

PIJANI ZŁODZIEJE
NA ROWERACH
CHCIELI WYWIEŻĆ STAL

► s. 4

Kolejne włamanie do domu

► s. 4

PIESZA ZDERZYŁA SIĘ
Z ROWERZYSTĄ.
OBOJE SĄ W SZPITALU

► s. 4



GAZETA Jarocińska

Nr 38 (1197) 20 września 2013

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



**Ewa Farna
i Filip Mettler**

w piątek 20 września
NA RYNKU W JAROCINIE ► s. 2m

Uwaga! Nie można zbierać grzybów w naszych lasach

► s. 7

Jarociniacy protestowali w Warszawie

- Pracuję od 42 lat w tym samym zakładzie. I mam „na rękę” 1.500 zł. To jest w porządku? Nie, to jest chore - oburzał się jeden z pracowników JAFO. 80 członków „Solidarności” z jarocińskich zakładów pracy wzięło udział w ogólnopolskim proteście związkowców na ulicach Warszawy.



ŻEBRAĆ NIE PÓJDE!

Z czego żyje legenda jarocińskiej „Solidarności”, LESZEK DĄBROWSKI? Kto na niego donosił?

Wywiad Aleksandry Pilarczyk z LESZKIEM DĄBROWSKIM ► s. 11

Relacja naszego reportera z Warszawy ► s. 10

► JAROCIN

KAWIARNIA MUREM PODZIELONA

Burmistrz Martuzalski chce przedzielić ścianą bar w kinowej kawiarni.

► s. 5

► SPOŁECZEŃSTWO

DLACZEGO KSIĄDZ Z WITASZYC PRZESTAŁ BYĆ KAPELANEM DPS-U?

► s. 6

► ŻERKÓW

TRACĄ LUSTERKA W KRZAKACH

► s. 9

► JARACZEWO

PRZEWODNICZĄCY RADY ZAOSZCZĘDZIŁ NAJWIĘCEJ

► s. 8

► KOTLIN

WÓJT NIE ROZMAWIA Z NAUCZYCIELAMI O SPRZEDAŻY ICH MIESZKAŃ

► s. 9

► KONKURS

Mamy bilety na Kabaret Moralnego Niepokoju

► s. 16m

► SPORT

Piłkarze Jaroty bez wypłat i „nikt nic nie wie”

► s. 3

Przekleści rowerzyści

Wypadek rowerzysty z pieszą, który zdarzył się w minioną niedzielę w Jarocinie, wywołał na portalu jarocinska.pl burzliwą dyskusję na temat rowerzystów. Prawda jest taka, że cyklistów przeklinają kierowcy samochodów i piesi. Wszędzie są niechciani i niepożądani, ale jest ich coraz więcej. Warto się więc zastanowić, co z nimi zrobić? Jarocin jest bardzo nieprzyjazny rowerom. Jedyną ścieżkę dla dwuśladów w centrum miasta stworzył Marian Michalak. Po nim żaden burmistrz nie pomyślał, by ułatwić rowerzystom życie. W Kołobrzegu dwuśladem dojedzie się wszędzie. W niemieckim mieście Brema (wielkości Poznania) nie ma korków, bo samochodów jest mało. Za to rowerami jeżdżą wszyscy, a każdy chodnik jest podzielony na część dla pieszych i dla



BEATA FRĄCKOWIAK-PIOTROWICZ

rowerów. Może warto więc w Jarocinie, choć z jednej strony, podzielić chodniki na część rowerową i pieszą? Pewnie wszędzie tak się nie da, ale gdyby spróbować choć w tych miejscach, gdzie chodnik jest szeroki? Rowerzyści i tak jeżdżą po chodnikach (sama do takich należę, bo z małym dzieckiem na ulicę nie wyjadę), może trzeba przyjąć to do wiadomości i stworzyć dla nich przestrzeń. Z pewnością będzie to bardziej bezpieczne niż chaos, który jest teraz. Gdy jestem pieszą, nigdy nie wiem, z której strony nadjedzie rower. A tak wszystko byłoby jasne. Więcej rowerów w mieście, to mniej samochodów! A poza tym, jak śpiewa Janerka, „Rower jest wielce Ok/ Rower to jest świat”.

Czytaj również na ► s. 4



Czy Jarocin powinien być bardziej przyjazny rowerzystom? Czy warto wyznaczyć na chodnikach miejsca dla rowerów? Zapraszam do dyskusji na portalu jarocinska.pl i Facebooku /ROWEROCIN - JAROCIN PRZYJAZNY ROWEROM



NASZE SONDY

Nie dla dofinansowania Jaroty

Zdaniem większości internautów, którzy wzięli udział w sondzie na stronie jarocinska.pl, gmina Jarocin nie powinna dokładać do klubu Jarota Jarocin. Tak sądzi ponad 56% głosujących. „Szkoda tylko, że większość kasy idzie na Jarotę, a o innych sportach miasto zapomina, chociaż odnosimy w nich większe sukcesy od dłuższego czasu” - zauważył „djsghg”. Ponad 21% internautów jest zdania, że miasto powinno dokładać do klubu nawet więcej niż 500 tys. zł. „Lepiej, żeby wydali na Jarotę, niż żeby chowali sobie po kieszeniach” - napisał „ede”.

W sondzie oddano 651 głosów.

(kg)



Czy miasto powinno dofinansowywać klub piłkarski Jarota Jarocin?

Nie	56,5%
Tak, do 200 tys. zł	15,4%
Tak, do 500 tys. zł	6,9%
Tak, powyżej 500 tys. zł	21,2%

OŚWIADCZENIE

W związku z fałszywymi informacjami publikowanymi na łamach Gazy Jarocińskiej, w której cytuje się osobę, która cytuje moje słowa których nigdy nie wypowiedziałem, proszę o przekazanie na łamach waszej gazety mojego oświadczenia.

W atykuł z dnia 6 września 2013 roku „CBA w urzędzie” opublikowano wypowiedź Jerzego Włczaka, który cytuje moje słowa, jak to mówi szczerze przyznanie się Adama Pawlickiego do „ustawiania procedur przetargowych, których celem było preferowanie pewnych firm”

Oświadczam, że nigdy takie słowa w żadnym oświadczeniu na które się powołuje ten pan nie padły z moich ust czy w oświadczeniu. Nigdy nie powiedziałem że były ustawiane procedury przetargowe, których celem było preferowanie pewnych firm. To jest nieprawda i manipulacja, którą od kilku lat posługują się moi przeciwnicy aby mnie oczernić o oczach opinii publicznej.

Emisja tych nieprawdziwych tekstów nie jest przypadkowa i ma na celu dyskredytowanie mojej osoby w oczach mieszkańców naszej małej ojczyzny. Nie jest to pierwszy raz kiedy nieprawdziwe informacje ma mój temat są publikowane. Nie sposób komentować i odnosić się do wszystkich kłamstw na mój temat propagowanych na łamach mediów lokalnych. Szczytem beztrzeźności jest jednak cytowanie zdań, których nigdy nie powiedziałem i na ich podstawie oskarżanie mnie o krupcję. Nie reaguję na bzdury które Jarzy Walczak drukuje na swoich stronach, jednak nie spodziewałem się że te nieprawdziwe informacje będą publikowane na łamach GJ, dlatego proszę o wydrukowanie mojego oświadczenia.

Z POWAŻANIEM Adam Pawlicki

*tekst oryginalny, redakcja zamieniła tylko wersaliki na małe litery

Obiektywnie



Niedziela, 8 września 2013 r.

W stroju z epoki napoleońskiej pojawił się w Śmiełowie na „Zajeździe w Zaścianku” burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk.

PLOTKI

URZĘDNIICY NA ZAJEŹDZIE W PRZEBRANIU

Nowomiejscy i żerkowscy urzędnicy starannie przygotowali się do „Zajazdu w Zaścianku”. Na plenerowej imprezie w Śmiełowie pojawili się w stylowych przebraniach.



GARNITURY KUPIONE

Kiedy w lipcu pisaliśmy w „Gazecie Jarocińskiej” o tym, że orlik w Dobieszczyźnie od roku czeka na otwarcie, redaktorka naczelna Aleksandra Pilarczyk skomentowała to tak: „(...) Może przesuwają oddanie boiska do użytku, bo zbierają na nowe garnitury lub dresy, żeby w nich z pompą dokonać otwarcia boiska?”.

W sierpniu termin otwarcia boisk został wreszcie ustalony. Wówczas burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk w czasie sesji zapraszał radnych na uroczystość. Zwrócił się też do dziennikarki „Gazety: - Proszę przekazać pani redaktor naczelnej, że nowe garnitury już kupione.



WIDMO KRYZYSU W GMINIE JAROCIN

Oprócz dużego bochenka chleba, który został poświęcony i podzielony w czasie powiatowo-gminnych dożynek w Magnuszewicach, uczestnikom uroczystości rozdano małe chlebki. Każdy dostał po jednym. Jednak byli i tacy - zaradni, którzy po chlebek „okręcili” kilka razy. Wśród nich znalazł się między innymi burmistrz Jarocina Stanisław Martuzański. W jego woreczku znalazły się... cztery bochenki. Czyżby do gminy Jarocin zbliżało się widmo kryzysu?



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCA



JUŻ WKRÓTCE

JAROCIN

Piłkarze bez wypłat i „nikt nic nie wie”



Jestem wyłączony

Rozmowa z JACKIEM DUTKIEWICZEM, skarbnikiem JKS Jarota Jarocin

Mogę zająć chwilę? Chciałbym zapytać o Jarotę.

Ja już nie jestem w Jarocie. Podjąłem decyzję o niekandydowaniu ze względu na inne obowiązki, jakie mam. Od momentu, w którym ogłosiłem, że nie kandyduję, nie pracuję już w Jarocie.

To do kogo powinienem się udać po informacje? Nie wiem. Nie mam kontaktu z tymi chłopakami, jestem całkowicie wyłączony przez pracę oraz cech.



Jestem obrażony*

Rozmowa z JANEM RACZKIEWICZEM, prezesem JKS Jarota Jarocin

Mogę zająć chwilę w sprawie Jaroty?

To do burmistrza proszę.

Ale...

Bez komentarza. Ja już raz powiedziałem przez telefon coś...

Chodzi o to, że pan się na mnie obraził?

No jasne, że tak.

I nie będzie pan ze mną rozmawiał?

Nie.

A jak panu przejdzie, to w przyszłości mogę zadzwonić?

Nie.



Jestem w Poznaniu

Rozmowa z HENRYKIEM KOWALSKIM, sekretarzem JKS Jarota Jarocin

Czy mogę się od pana dowiedzieć czegoś na temat aktualnej sytuacji w klubie?

Niewiele. Jestem w Poznaniu, pracuję poza Jarocinem, przyjeżdżam tylko na mecze załatwić to, co sekretarz powinien robić.

Czyli nadal jest pan sekretarzem?

Według ustawy o stowarzyszeniach, jeżeli w ciągu miesiąca po ustaniu kadencji nie wybierze się nowego zarządu, to sąd powołuje kuratora i nie ma zarządu. Ale w naszym statucie jest napisane, że zarząd, pomimo końca kadencji albo ustąpienia, pełni swoje obowiązki do chwili wyłonienia nowego zarządu.

Nie ma jeszcze wypłat za sierpień. Czy pan coś wie na ten temat?

Nie, to z panem Dutkiewiczem.

Ale pan Dutkiewicz mówi, że nie ma go już w Jarocie.

No to... nie wiem.

To kiedy będą te wypłaty?

Jak będą pieniądze.

A kiedy będą pieniądze?

Nie wiem.

▶ Piłkarze JKS-u nie dostali jeszcze wypłat za sierpień. Sytuacja klubu jest coraz trudniejsza. Nie wiadomo nawet, kto obecnie nim kieruje.

- Wśród II-ligowych piłkarzy Jarota zawsze miała opinię klubu, który może nie płaci dużo, ale zawsze na czas. Teraz się to zmieniło - mówi nam jeden z zawodników JKS-u. Dotychczas zdarzały się niewielkie, kilkudniowe opóźnienia, ale byli o nich uprzedzani. Teraz klub funkcjonuje z dnia na dzień.

Gdy próbowaliśmy dowiedzieć się czegoś o aktualnej sytuacji, odbiliśmy się od ściany. - Nie ma prezesa, nie ma skarbnika, ja nie udzielam informacji. Mogę jedynie powiedzieć, że czekamy na decyzję w sprawie powołania kuratora - mówi Daria Woźniak, dyrektorka klubu.

Wypowiedzi członków zarządu również niewiele wnoszą. Najbardziej wylewny jest sekretarz stowarzyszenia. - Jeszcze w czerwcu pisaliśmy do urzędu skarbowego o rozłożenie na raty płatności i urząd nam odmówił, nadając klauzulę natychmiastowej wykonalności. Ostatnie pieniądze, jakie były w klubie, poszły na zapłacenie tych zobowiązań - mówi Henryk Kowalski. O jaką kwotę chodzi? - Bliżej 20 tys. zł niż 2 tys. zł, ale 20 chyba nie było. Zaległości dotyczyły pierwszego półrocza - informuje sekretarz.

Skarbnik Jacek Dutkiewicz nie pracuje już w klubie, a prezes Jan Raczkiewicz obraził się na dziennikarza po jednej z publikacji* i po informacji odsyła... do burmistrza.

- Żeby sprawa była jasna - wszystkie zobowiązania finansowe w stosunku do Jaroty zostały zrealizowane albo są w trakcie. Natomiast problem Jaroty polega na tym, że nie posiada „drugiej nogi”, czyli wpływów od sponsorów i darczyńców - mówi Stanisław Martuzalski. Jak podkreśla, tylko w tym roku gmina przekazała JKS-owi ponad pół miliona złotych w gotówce. - Do tego dochodzi wsparcie niematerialne, czyli np. udostępnienie boisk, pomieszczeń, aquaparku - na to gmina przekazuje spółce Jarocin Sport następne 200 tys. zł - wylicza burmistrz. Czy wobec trudnej sytuacji klubu, możliwe jest przekazanie kolejnych środków? - Miasto się wywiązało. W wyniku ostatnich decyzji rady miejskiej nie zgodzono się na udzielenie poręczenia spółce Jarocin Sport, która mogła przekazywać środki np. na zasilanie klubów, nie tylko Jaroty - stwierdza Martuzalski.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

OGŁOSZENIE

KOMENTARZE NA



jarocinska.pl



Najgorsze, że nikt nic nie wie

Rozmowa z PIOTREM GARBARKIEM, kapitanem pierwszego zespołu Jaroty

Chodzą słuchy, że brakuje na wypłaty dla was za sierpień.

Mamy zapewnienie, że ta wypłata ma być. Nie wiadomo, kiedy. Podobno są jakieś rozmowy z burmistrzem. Dużo zależy od niego.

Jako piłkarzy, to was burmistrz nie powinien obchodzić. Wy macie umowy z klubem.

Zgadza się. Jeśli klub będzie niewypłacalny, to się może okazać, że w listopadzie trzeba będzie klódkę zawiesić na drzwiach. Na tę chwilę nie można jednak powiedzieć albo napisać, że są jakieś zaległości, bo ich właściwie nie ma. Ja jestem z klubem „na zero”. Pieniądze

zawsze były ok. 10-tego, raz wcześniej, raz później.

Mimo wszystko, tak złej sytuacji chyba jeszcze w Jarocie nie było?

Były zawirowania w niższych ligach, kiedy przez miesiąc nie było prezesa. Ale to była niższa liga, inne pieniądze i inni zawodnicy. Wtedy zawodnicy byli z Jarocina, teraz jest też trochę przyjezdnych. Muszą też jakoś dojechać, nie może być tak, że będą dokładać. Miejmy nadzieję, że ktoś nad tym usiadzie i podejmie decyzje, oby słuszne. Nie wiem, czy zarząd jest, czy oni interesują się tym klubem. Najgorsze jest to, że nikt nic nie wie.

„Szpital Powiatowy w Jarocinie” Sp. z o.o.
ul. Szpitalna 1, 63-200 Jarocin
www.szpitaljarocin.pl



Oddział położniczo-ginekologiczny

kierownik lek. med. Miłosz Matuszczak

tel. (62) 33 22 118



Znalazłam lekarzy i położne, przy których czułam się bezpiecznie

SZKOŁA RODZENIA

Szkoła Rodzenia oparta jest na idei porodu aktywnego realizowanego przez zrównoważony i profesjonalny zespół.

O czym mówimy:

- O sytuacjach, w których konieczne jest cesarskie cięcie i co robić, aby zminimalizować ryzyko zakończenia porodu w ten sposób.
- O tym, czego najbardziej potrzebuje wasze dziecko, gdy się urodzi i jak możecie mu to zapewnić.
- Jak rozpoznać, że to już, kiedy jechać do szpitala, jak nie „stracić głowy”, gdy nadejdą pierwsze skurcze.
- Jak skutecznie radzić sobie z bólem i wspierać naturalny rytm i tempo porodu poprzez masaż, relaksację i wizualizację, ruch i zmianę pozycji.
- Jak poradzić sobie z „nawalem mlecznym” i skutecznie karmić piersią.
- Jak opiekować się dzieckiem i jak je pielęgnować, aby stanowiło to dla niego bodziec do rozwoju.

Oprócz dyskusji i wykładów stałym elementem w programie szkoły są ćwiczenia dla kobiet w ciąży i ich partnerów oraz wizyta na porodówce Oddziału Ginekologiczno-Położniczego jarocińskiego szpitala.

SPOTKANIA
w każdy wtorek, godz. 18.00
tel. (62) 33 22 117

Oddział Położniczo-Ginekologiczny
udziela świadczeń zdrowotnych w ramach kontraktu z NFZ

Zapewniamy kompleksową opiekę leczniczo-profilaktyczną nad kobietami:

- oceniamy dobrostan płodu
- leczymy niewydolność ciążową-szyjkową
- leczymy zagrażający poród przedwczesny
- prowadzimy diagnostykę i leczenie innych chorób ginekologicznych
- wykonujemy pełen zakres zabiegów w zakresie ginekologii

ZAPRASZAMY

Oddział ginekologiczno-położniczy współpracuje z bankiem komórek macierzystych. Istnieje możliwość pobrania krwi pępowinowej bezpośrednio przy porodzie u wszystkich pacjentek, które wyrażą chęć i zgodę na przechowywanie krwi pępowinowej dla swojego dziecka.

Na naszym oddziale istnieje możliwość skorzystania w trakcie porodu ze znieczulenia wziewnego przy użyciu ENTONOXU, który przynosi ulgę w odczuwaniu bólu porodowego.

*O co prezes Raczkiewicz obraził się na dziennikarza?

W lutym poinformowaliśmy, że na JKS Jarotę nie można przekazywać jednego procenta. Powodem było zaniedbanie kwestii formalnych przez władze. Jan Raczkiewicz zadzwonił wtedy do autora tekstu. - Przecież ci mówiłem, żebyś o tym nie pisał. Od tej chwili nikt ci w klubie nie udzieli informacji, masz zakaz zbliżania się do klubu. Pisz sobie, co chcesz - powiedział.

WIEŚCI KRYMINALNE

Jechał po pijaku z dyskoteki

➤ 1,9 promila alkoholu miał w organizmie Ryszard M. z gm. Nowe Miasto. W takim stanie wsiadł za kierownicę BMW. W sobotę w nocy zjechał z krajowej „12” na pobocze. Policjanci ustalili, że kierujący był pod wpływem alkoholu. 34-latek wracał z koleżanką z dyskoteki.

Z promilami na drodze

➤ 13 września w Magnuszewicach zatrzymano Krzysztofa F. z gminy Kotlin. Rowerzysta miał 2,2 promila alkoholu.

➤ 3 promile nadmuchał Czesław K. z gm. Jarocin. W takim stanie kierował peugeotem 307. Mężczyznę skontrolowano na ul. Ceglanej w Witaszycach, 9 września o godz. 11.15.

➤ 10 września na Rynku w Jarocinie zatrzymano Roberta B. z gm. Jarocin. Rowerzysta miał 2,1 promila alkoholu w organizmie.

➤ Łukasz Ch. z gminy Kotlin miał 0,7 promila alkoholu. Nietrzeźwy jechał fiatem. Został zatrzymany 11 września w Wilczy.

Pijany brat się awanturował, siostra wezwała policję

➤ Średzka policja interweniowała w Aleksandrowie (gm. Nowe Miasto) w niedzielę rano. Pomiędzy bratem i siostrą doszło do awantury na tle finansowym. Poszło o pieniądze na utrzymanie domu. Kobieta poprosiła policję o pomoc w poskromieniu brata. Funkcjonariusze pouczyli zważnioną stronę. Mundurowi ustalili, że mężczyzna był pod wpływem alkoholu.

Nowomiejskie stłuczki

➤ 6 września na krajowej „11” w Nowym Mieście doszło do zderzenia opla corsy i ciężarówki. Jak ustaliła średzka policja, prowadzący opla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. Oba kierowcom i trójce pasażerów nic się stało.

➤ Do podobnego zdarzenia doszło 9 września. Również na nowomiejskim odcinku krajowej „11” z powodu niedostosowania prędkości do warunków ruchu ciężarówka zderzyła się z oplem corsą. W kraksie nikt nie ucierpiał.

Potrącenie na przejściu dla pieszych

➤ 44-letni mężczyzna trafił do szpitala po tym, jak potrącił go samochód.

Do wypadku doszło na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie w miniony poniedziałek. - 55-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego kierujący mazdą demia, jadąc w kierunku Poznania, nie ustąpił pierwszeństwa wchodzącemu na przejście dla pieszych 44-letniemu mężczyźnie i doprowadził do potrącenia pieszego - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Pieszy trafił do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

17-latka uprawiała konopie w ogródku

➤ Policjanci znaleźli na terenie jednego z przydomowych ogrodów metrowy krzew konopi indyjskich.

Jarocińscy kryminalni ustalili, że 17-letnia mieszkanka gminy Jarocin może zajmować się nielegalną uprawą konopi indyjskich. - W trakcie sprawdzania przydomowego ogródka ujawnili w nim jeden krzak konopi o wysokości 1 metra - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. 17-latka została zatrzymana i usłyszała zarzut nielegalnej uprawy konopi.

Grozi jej do 3 lat pozbawienia wolności. (era)

Piesza spowodowała zderzenie z rowerzystą. Oboje są w szpitalu

Piesza i rowerzysta trafili do szpitala, po tym jak zderzyli się na ul. Ojca Serafina Niedbały w Jarocinie.

Do takiego nietypowego zdarzenia doszło w niedzielne południe. - 31-letnia kobieta idąc chodnikiem, nie rozglądając się, weszła na przejście dla pieszych wprost pod nadjeżdżającego rowerzystę - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Do szpitala trafili oboje uczestnicy kraksy. Ich obrażenia wymagają zwolnienia lekarskiego powyżej 7 dni.

Pod notatką o zdarzeniu na www.jarocinska.pl rozgorzała dyskusja na temat zasad poruszania się rowerzystów. Piesi narzekają na cyklistów. „Może w końcu policja zabierze się do

roboty i zacznie wlepić mandaty za jazdę rowerem po chodniku. To co się dzieje na jarocińskich chodnikach to jest jakiś horror, a policja wcale na to nie reaguje - pisze internauta o nicku m. „Rowerzyści jeżdżą po chodnikach i nie patrzą. Koszmar. Od tego jest ulica i ścieżka rowerowa” - uważa podobnie „człowiek z jarocina”.

Do dyskusji włączyli się miłośnicy jazdy na dwóch kółkach. „To przepraszam bardzo, gdzie rowerzyści mają jeździć, jak nigdzie W MIEŚCIE nie ma ścieżek rowerowych, mamy jeździć na wycieczki tylko do Cielczy i z powrotem? Albo na jeźdni, gdzie są jeszcze więksi wariaci i puścić tam nastoletnie dziecko? Chore! A że są nieuwinni rowerzyści na jarocińskich chodnikach to już NIE wina wszystkich” - pisze rowerzystka.

(era)



Fot. Adam Majewski

Rozmowa z sierż. sztab. AGNIESZKĄ ZAWORSKĄ - rzecznikiem prasowym Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie

Chodnik jest dla pieszych

➤ Kiedy rowerzysta może jechać chodnikiem?

Chodnik jest dla pieszych. Rowerzysta może jechać chodnikiem, kiedy są złe warunki atmosferyczne. Jest słaba widoczność, pada ulewny deszcz, wieje wiatr, jezdnia jest śliska. Jeżeli prędkość na drodze, wzdłuż której biegnie chodnik, przekracza 50 km/h. Chodnikiem może jechać dziecko do 10 lat i jego opiekun. Jeśli nie ma drogi rowerowej czy pobocza i rowerzysta jedzie chodnikiem, to ma obowiązek ustąpić pierwszeństwa pieszemu. Jeżeli tego nie uczynni, to może zostać ukarany 50 zł mandatem. W Jarocinie rowerzyści nagminnie jeżdżą chodnikami. Potrafią dzwonić na pieszego, że ma im zejść z „drogi”. Za jazdę po chodniku grozi 50 zł



mandatu.

➤ Czy rowerzysta może przejeżdżać przez przejście dla pieszych?

Nie. Za złamanie tego przepisu grozi 100 zł mandatu.

➤ Czy rowerzysta jadąc drogą musi

zwolnić przed przejściem dla pieszych?

Podobnie jak kierowca powinien zachować szczególną ostrożność. Jeżeli pieszy idzie chodnikiem i nic nie wskazuje, że on będzie wchodził na przejście dla pieszych, to rowerzysta nie będzie zwalniał, bo nie będzie zakładał, że pieszy chce przejść. Jeżeli pieszy wtargnie na przejście dla pieszych bezpośrednio przed jadącym pojazdem lub rowerem, które nie są w stanie wyhamować, to pieszy może otrzymać mandat w wysokości 50 zł.

Pytała ELŻBIETA RZEPČZYK

Skradł 1.000 zł, 1.000 euro i złotą biżuterię

W niedzielę policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży z domu na ul. Prądyńskiego w Jarocinie. Nieznany sprawca dostał się

do budynku przez uchylone okno w sobotę w godz. 13.40-24.00. Złodziej skradł 1.000 zł, 1.000 euro i złotą biżuterię. Policja apeluje,

aby zawsze pamiętać o zabezpieczeniu swoich mieszkań i domów.

(era)

Złodziej i paser wpadli

52-latek z Jarocina odpowie za kradzież, a jego o rok starszy kolega za paserstwo.

Pierwszy w ręce policji trafił paser. - Policjanci na jego trop wpadli podczas rozwiązywania zupełnie innej sprawy, w trakcie której ustalili, że dobrze im znany mężczyzna w lipcu za okazjnie niską cenę sprzedał nowy rower. Funkcjonariusze Policjanci postanowili zająć się także tą sprawą. W ciągu kilku godzin ustalili szczegóły

kradzieży oraz pokrzywdzoną właścicielkę jednoślada - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Mundurowi udali się do domu 53-latka. Mężczyzna przyznał się do sprzedaży kradzionego roweru.

Policjanci ustalili i zatrzymali złodzieja. 52-latek z Jarocina zeznał, że w czerwcu zrabował jednośląd.

(era)

Pijani złodzieje na rowerach chcieli wywieźć stal

Dwóch mieszkańców Witaszyc skradło stalowe elementy z tuneli ogrodowych. Kiedy cięli je na mniejsze kawałki, wpadli w ręce policji.

Tak zakończyła się wyprawa dwóch mężczyzn na jedną z niezamieszkałych posesji w ich wiosce. O rabusiarach policję zaalarmował właściciel nieruchomości. Poinformował dyżurnego, że na działce nakrył złodziei, kradnących stalowe elementy z tuneli ogrodowych. - Do zatrzymania doszło chwilę później, w czasie gdy mężczyźni cięli stal na mniejsze kawałki tak, by móc je wywieźć rowerami - relacjonuje sierż.

sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Złodziejami okazali się dwaj mieszkańcy Witaszyc w wieku 57 i 55 lat. - Jak ustalili kryminalni, zatrzymani tego dnia zdążyli już wywieźć z terenu niezamieszkałej posesji partię złomu i sprzedać ją w skupie - dodaje rzeczniczka. Rabusie spędzili noc w policyjnym areszcie, ponieważ byli pod wpływem alkoholu.

Przed sądem będą się tłumaczyli z kradzieży i usiłowania kradzieży. Obaj byli wcześniej notowani w policyjnych kartotekach.

(era)



Fot. Adam Majewski

Pożar w Izolacji

„Pali się zbiornik z asfaltem” - takie alarmujące zgłoszenie otrzymała nasza straż pożarna w sobotnie popołudnie.

Informacja o pożarze w Izolacji Jarocin postawiła na równe nogi ratowników. Dyżurny skierował do akcji gaśniczej cztery zastępy straży pożarnej. Po przybyciu na miejsce zdarzenia ustalono, że pali się nie zbiornik z asfaltem, ale jego izolacja termiczna. Na szczęście w czasie zajęcia się

ocieplenia ponad 20-tonowy pojemnik był wypełniony w 1/6.

Specyfika produkcji nie pozwoliła na gaszenie pożaru wodą i pianą. Płomienie opanowano przy pomocy proszków gaśniczych. Strażacy wycięli i wynieśli na zewnątrz rozgrzaną wełnę mineralną. Prawdopodobną przyczyną pożaru był wyciek oleju służącego do podgrzewania asfaltu.

(era)

WYJAŚNIENIE

19 lat, a nie 18, jak podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety” w artykule pt. „Zginął 18-latek, jego kolega walczy o życie”, miał mężczyzna, który zginął w wypadku na drodze Wilkowyja - Tarce. Przygotowując tekst opieraliśmy się na informacji zamieszczonej na stronie policyjnej.

(era)

JAROCIN ► UMOWA ROZWIĄZANA W TRYBIE NATYCHMIASTOWYM

Burmistrz chce przeciąć bar ścianą

Burmistrz Jarocina rozwiązał umowę najmu antresoli nad kinem Echo „w trybie natychmiastowym” 4 września. Jako przyczynę podano zaleganie z zapłatą za czynsz. Na ubiegłotygodniowym posiedzeniu komisji Rady Miejskiej w Jarocinie radny Robert Kaźmierczak wypytywał wólarza, czy pomieszczenie wynajmie nowemu wnioskodawcy, czy ogłosi przetarg. - *O stanowisku pana burmistrza dowiedzie się państwo w odpowiednim czasie, kiedy skutecznie zostanie rozwiązana i zrealizowana umowa z dotychczasowym najemcą* - powiedział Stanisław Martuzalski. Radny dociekał, jak to się ma do pisma, które dwa dni wcześniej urząd wysłał do Renaty Wyzujak (najemcy, która prowadziła Cafe Kadr). „Gaze-

ta” dotarła do wypowiedzenia. Czytamy w nim: „*Gmina Jarocin wzywa panią do odtworzenia w terminie do dnia 20 września 2013 r. ściany oddzielającej nieruchomość stanowiącą własność gminy Jarocin przy ul. Gołębiej 1 od nieruchomości przy ul. Gołębiej 3.*” Burmistrz odpowiadał, że zgodnie z umową najemca ma doprowadzić lokal do stanu poprzedniego. - *To oznacza wymurowanie ściany?* - dążył dalej radny. - *Przywrócenie do stanu poprzedniego jest dla pana wymurowaniem ściany, a dla mnie odtworzeniem tej substancji tak, jak ją zastał* - mówił wymijająco burmistrz.

Były wiceburmistrz przypominał, że kiedy 7 lat temu JOK szukał najemcy na antresolę, problemem, przed którym stawali potencjalni chętni na

zrobienie tam lokalu gastronomicznego, był brak pionów kanalizacyjnych i niemożliwość stworzenia zaplecza sanitarnego. Wtedy ówczesny najemca dogadał się z właścicielem sąsiedniej kamienicy - Adamem Pawlickiem i po konsultacjach dokonano wyburzenia ściany między kamienicami. - *Wybudowanie muru pośrodku tej sali oznacza, że działalność gastronomiczna nie będzie mogła być tam prowadzona. Jeśli jest prawdą, że pan kazał to zamurować, to jest zaprzeczeniem nie tylko zdrowego rozsądku, ale tego wszystkiego, co pan opowiadał przez ostatnie lata o dbaniu o przedsiębiorców* - podsumował radny opozycji.

Najemca ma odtworzyć ścianę do 20 września.

(nba)

Rozmowa ze STANISŁAWEM MARTUZALSKIM, burmistrzem Jarocina

No, ale proszę zrozumieć

► Przy każdej okazji podkreśla pan, że chce wspierać lokalnych przedsiębiorców. Tymczasem wypowiadając umowę najemcy Cafe Kadr, zobowiązał go pan jednocześnie do odtworzenia ściany oddzielającej nieruchomości od sąsiedniej kamienicy. To spowoduje zniszczenie wyposażenia.

Tak najemca, jak i gmina mają zrealizować umowę. Proszę przeczytać umowę. Ja ją tylko realizuję, ja jej nie podpisywałem.

► Pan ma świadomość, co taka decyzja wywoła?

A pan wie, co dalej w tym lokalu będzie, tak?

► Wiem, bo czytałem wniosek, który otrzymał pan od pana Mateusza Pawlickiego.

Nie, nie...

► Przecież ma pan wniosek z sierpnia, w którym przedsiębior-

ca dokładnie przedstawia plany uruchomienia tam kawiarni.

No, ale proszę zrozumieć...

► Pan nie przeczytał tego wniosku?

Nie, ja odpowiem w ten sposób: A czy pan wie, że udostępnienie wszelkich lokali gminy odbywa się na określonych zasadach.

► Oczywiście.

Na jakich?

► Na takich, że jeśli komisje rady miejskiej się zgodzą - a w tym wypadku się zgodziły - może pan zrezygnować z ogłoszenia przetargu.

Na jakiej podstawie.

► Jest specjalna uchwała rady miejskiej.

Odpowiedzialnym za dysponowanie mieniem gminy jest burmistrz

► I uważa pan, że to świetny pomysł, żeby rozwalić całe wyposażenie, stawiając mur?

Myślę, że jeżeli zobaczy pan za jakiś czas, co tam będzie w tym lokalu, sam pan uzna swoje pytania za niezasadne.

► Ma pan pomysł na inną działalność w tym miejscu?

Tak, właśnie wspierające przedsiębiorców.

► Kto to będzie prowadził?

Proszę się uzbroić w cierpliwość, bo widzę, że ciekawość, którą prezentuje jeden z radnych, rozlewa się wielkim strumieniem.

Pytał i był pytany
BARTEK NAWROCKI



Zamówisz nad kinem, przyniosą ze spichlerza

Kilka dni temu burmistrz uchylił rąbka tajemnicy i w rozmowie z dziennikarzem przedstawił swój pomysł na zagospodarowanie antresoli kina. - *Za jakiś czas będziemy uruchamiać Spichlerz Polskiego Rocka. Koszty utrzymania tego obiektu wyniosą kilkaset tysięcy złotych na rok. Żeby zminimalizować te koszty, jest pomysł, żeby na parterze funkcjonował klub, kawiarnia*

muzyczna, czyli dokładnie to samo, co tam, nad kinem. Dlatego chcemy rozszerzyć ofertę, żeby również nad kinem była działalność, nazwijmy to, cateringowa, kawiarnia, na tej części gminnej. Wydaje mi się to logiczne - mówi Stanisław Martuzalski. Jak miałyby to wyglądać w praktyce? Nad kinem będzie funkcjonował niewielki, 50-metrowy lokal. Posiłki w nim zamawiane

będą przygotowywane w kuchni w spichlerzu i dostarczane na drugą stronę ulicy. - *Osoba, która będzie prowadziła ten lokal, będzie wyłoniona w przetargu. Jeżeli później dojdzie do porozumienia z właścicielem Gołębiej 3, może sobie tę działalność rozszerzyć. Dzisiaj takie działanie nie leżałoby w interesie gminy* - wyjaśnia burmistrz.

(igi)

Był pijany. Uderzył z całej siły i złamał nogę

Matka oskarża ochroniarza jednego z jarocińskich lokali, że złamał jej synowi nogę. Policja ustaliła, że 27-latek poturbował inny mężczyzna, który był pijany i „chciał rozładować złość”.

Wersja matki

27-latek z gminy Jaraczewo był ze znajomymi w sobotę w Pubie Piwnica w Jarocinie. Kilka minut po 2 w nocy wyszedł z lokalu, aby wyprowadzić przyjaciół, którzy odjeżdżali. Potem chciał wrócić do pubu. - *Ochroniarz powiedział: „że go nie wpuszcisz, bo jest pijany”. Syn powiedział: „w środku jest wielu pijanych”. Nie chciał go wpuszczać, bo syn był pod wpływem alkoholu. Nie wiem, na jakiej zasadzie, to się odbyło, ale ochroniarz go tak kopnął, że noga jest złamana, w tej chwili jest operowany (poniedziałek, przed południem przyp. red.).* - opowiada matka mężczyzny. Uważa, że ochroniarz nie powinien tak postąpić, nawet jak jej syn był pijany. - *Syn chciał, żeby wezwali policję, ale oni nie chcieli. Zabrał od kogoś telefon. Zadzwonił na policję i przyjechała dwoma radiowozami* - dodaje kobieta. Na miejsce wezwano też karetkę pogotowia. 27-latek trafił do szpitala.

Wersja właściciela lokalu

Właściciel lokalu nie zgadza się z zarzutami matki 27-latek. Jego zdaniem w incydencie uczestniczyło dwóch gości pubu, a nie jego ochroniarz. - *Pełnym pomówieniem jest zaangażowanie w to mojej ochrony.* (...) Proszę tę sprawę nie przypisywać

(era)

OGŁOSZENIE



Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości
ul. Budowlanych 5, 63-400 Ostrów Wielkopolski
tel. /fax 62 736 10 27, tel. 62 735 06 68

**Planujesz założenie własnej firmy?
Nie masz na ten cel środków finansowych?
Nie wiesz jakie kroki należy podjąć, aby
rozpocząć działalność?**

**Weź udział w projekcie pt.
STERUJ WŁASNĄ FIRMĄ**

**Projekt jest skierowany do mieszkańców powiatów:
GOSTYŃSKIEGO, JAROCIŃSKIEGO, PLESZEWSKIEGO,
TURECKIEGO**

W projekcie mogą wziąć udział osoby, które łącznie spełniają następujące warunki:

- są osobami bezrobotnymi w wieku do 25 lat,
- nie prowadziły działalności gospodarczej przez okres 1 roku przed przystąpieniem do projektu,
- deklarują rejestrację działalności gospodarczej na terenie województwa wielkopolskiego.

W ramach projektu oferujemy:

- szkolenia grupowe oraz doradztwo umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do założenia i prowadzenia działalności gospodarczej,
- bezzwrotne wsparcie inwestycyjne na sfinansowanie pierwszych nakładów inwestycyjnych – maksymalnie do 40.000 złotych,
- bezzwrotne wsparcie pomostowe pozwalające utrzymać płynność finansową firmy – w wysokości do 1.500 złotych miesięcznie wypłacane w okresie pierwszych 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- warsztaty i seminaria oraz doradztwo mające na celu rozwój prowadzonej działalności gospodarczej.

Rekrutacja uczestników do czwartej grupy będzie prowadzona od 10 do 23 września br.

**ZAPRASZAMY NA STRONĘ INTERNETOWĄ PROJEKTU:
www.euro.ctiw.pl/steruj**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt realizowany w ramach Działania 6.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



INFORMACJE

6

falszywych alarmów
odnotowała w tym
roku jarocińska
straż pożarna



Mirosław Paterczyk - wójt Kotlina
(na posiedzeniu komisji oświaty)

„Jeśli ktoś jest właścicielem działki, to nie pyta się sąsiada, czy chce zrobić z tych działek, pięć, sześć czy siedem, bo to jest otoczenie i przedmiar własności danej osoby.”

► ZMIANA KAPELANA W PLACÓWCE W ZAKRZEWIE

Ksiądz z Witaszyc broni Krzynowka, pracownice DPS-u interweniują w kurii

TAKICH
OKAZJI
JESZCZE
NIE BYŁO



JUŻ WKRÓTCE

Ksiądz prałat Stanisław Szymański, proboszcz parafii w Witaszycach, na jednym z niedzielnych kazań stanął w obronie Konrada Krzynowka, byłego dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie, który został dyscyplinarnie zwolniony z pracy między innymi za mobbing stosowany wobec pracowników. - Powiedziałem kilka słów, bo uważam, że to w jaki sposób postąpiono z panem Krzynowkiem, to jak go zwolniono, jest niesprawiedliwe - uzasadnia ksiądz prałat. Proboszcz parafii w Witaszycach przez 20 lat był kapłanem w DPS-ie. - To wszystko, co zarzuca się panu Krzynowkowi, musi rozstrzygnąć sąd. Moim zdaniem był dobrym dyrektorem. Od 20 lat obserwowałem jego pracę i uważam, że został skrzywdzony tym, w jaki sposób go potraktowano - twierdzi ksiądz Szymański.

Słowa wypowiedziane przez księdza prałata Szymańskiego

spotkały się z ostrą reakcją pracowników Domu Pomocy Społecznej. - Poczuliśmy się tak, jakby dyrektor był niewinny i nic nie zrobił. Jakby to on został skrzywdzony, a nie my. Na dodatek to przez nas niewinnemu człowiekowi dzieje się krzywda - relacjonuje jedna z pracowników DPS-u. Twierdzi też, że doszło do jeszcze jednej sytuacji, która „przełamała czarę goryczy”. - Ksiądz spotkał jedną z naszych koleżanek na cmentarzu i z rozmowy wynikało, że same jesteśmy sobie winne, bo jeśli nawet coś było nie tak, to my prowokowałyśmy dyrektora - mówi kobieta. - To jest bardzo delikatnie opowiedziane. Ksiądz użył innych słów, mówiąc o nas. To się w głowie nie mieści, żeby coś takiego mówić. Jeszcze w dodatku ksiądz wygaduje takie rzeczy - dodaje oburzona.

Z naszych informacji wynika, że po tych wydarzeniach delegacja z DPS-u pojechała do kurii

kaliskiej ze skargą na proboszcza witaszyckiej parafii. Pracownice twierdzą, że konsekwencją tej wizyty było odwołanie księdza prałata Szymańskiego z funkcji kapłana placówki i zobowiązanie go do przeproszenia osób, które uraził.

Ksiądz zaprzecza i twierdzi, że sam zrezygnował z posługi w DPS-ie i przeprosił też z własnej inicjatywy. - Nie bardzo rozumiem swoją obecność tam w tych okolicznościach - uzasadnia kapłan. - Uznałem też, że jeśli ktoś poczuł się urażony tym co powiedziałem, to należą się słowa przeproszenia - dodaje.

Do DPS-u nie wpłynęło jeszcze żadne oficjalne pismo w sprawie zmiany kapłana. - Ksiądz Szymański jest nadal na naszej liście płac i jest naszym pracownikiem - informuje Janusz Krawiec, pełniący obowiązki dyrektora DPS-u w Zakrzewie. - Ale jest tak przyjęte, że to kuria zawsze proponowała osobę do pełnienia tej funkcji. Dlatego my

czekamy na ruch ze strony kurii. Jeśli będziemy mieli takie wskazanie, wówczas rozpoczniemy procedurę, czyli wypowiedzenie warunków z dotychczasowym kapłanem i podpisanie umowy z nowym - dodaje Krawiec.

Ksiądz prałat Stanisław Szymański twierdzi, że kuria kaliska do pełnienia funkcji kapłana w DPS-ie wyznaczyła wikariusza z parafii w Witaszycach ks. Piotra Nowaka.

Zwróciliśmy się do kurii w Kaliszu z prośbą o informację na temat wizyty pracowników DPS-u oraz uzgodnień, które w jej trakcie zapadły. Kanclerz kurii, ksiądz prałat Jacek Bąk, poprosił o przesłanie pytań drogą elektroniczną. - Odpowiemy najszybciej, jak to będzie możliwe - zapewnił. Do chwili zamknięcia numeru „Gazety” nie otrzymaliśmy jednak żadnej wiadomości.

ANNA KONIECZNA

JANUSZ KRAWIEC,
pełniący obowiązki dyrektora DPS-u w Zakrzewie

Policja wszczęła postępowanie przeciwko panu Krzynowkowi - nie w sprawie, tylko przeciwko, czyli zakończy się to aktem oskarżenia. Dlatego dziwię się tym ludziom, którzy ferują wyroki przed tym najważniejszym, bo czasami mogą się później wstydić. Tak też jest z proboszczem z Witaszyc. Tym, co powiedział na kazaniu, skrzywdził pracownice DPS-u. Ja tego nie słyszałem, znam treść tego kazania tylko z przekazu. Ksiądz powiedział ponoć, że pan Krzynowek został tak skrzywdzony, a był takim dobrym dyrektorem. Co rodzina ma teraz zrobić, że rodzina została też skrzywdzona. A dlaczego mówią to proboszcz nie myślał o tych 29 pracownikach i ich rodzinach, które przez ileś lat przeżywały upokorzenia.



Jedyny kandydat, który zgłosił się do konkursu na dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie, wycofał swoją ofertę. Kto był tym kandydatem i jak całą sprawę komentuje Janusz Krawiec? Czy policja i prokuratura nadal bada zarzuty wobec byłego dyrektora DPS-u Konrada Krzynowka? Na te i inne pytania szukaj odpowiedzi w następnym numerze „Gazety Jarocińskiej”.

WYJAŚNIENIE

Mieszkanka Pawłowic to nie Magda

W artykule „Czy przeprowadzka rozwiąże problemy samotnej matki?”, który ukazał się w 37. numerze „Gazety Jarocińskiej”, zmieniliśmy imię samotnej matki z Pawłowic (gm. Żerków). Informacja o tym została podana pod artykułem. Imię Magda było całkowicie fikcyjne i zostało wymyślone tylko na potrzeby tego tekstu. Jednak po publikacji do naszej redakcji zadzwoniła inna mieszkanka wioski, która poinformowała, że ma na imię Magda, mieszka w Pawłowicach i jest matką samotnie wychowującą trójkę dzieci. - Ludzie wytykają mi palcami i śmieją się ze mnie. Mam tyle przykrości po tym artykule, że w głowie się nie mieści - skarżyła się kobieta. - Ja rozumiem, że imię zostało zmienione, żeby chronić prawdziwą bohaterkę artykułu, ale uderzyło to we mnie - Bogu ducha winną osobę, która nigdzie nie pisała i nie chciała żadnego mieszkania - stwierdziła.

Dlatego raz jeszcze informujemy, że artykuł „Czy przeprowadzka rozwiąże problemy samotnej matki?” nie dotyczył pani Magdy mieszkającej w Pawłowicach.

ANNA KONIECZNA

► NOWE MIASTO

Softys żalił się na drogę gwiazdy

- Dzisiaj kosztuje 2 tysiące, a na drugi rok ta sama pani będzie kosztowała 3 albo 4 tysiące złotych - mówił na sesji softys i radny z Kruczyna Marek Banaszak.

Argumentował, dlaczego trudno jest zrobić dobry kosztorys imprezy. - My softysi wiemy i pan dyrektor (GOK-u - przyp. red.) bardzo dobrze o tym wie, że dzisiaj trudno jest zaplanować na imprezę jakąś gwiazdkę. Dzisiaj kosztuje 2 tysiące, na drugi rok ta sama pani będzie kosztowała 3 albo 4 tysiące złotych - podkreślił Marek Banaszak. Radny Artur Borkowski tłumaczył mu jednak, że planowanie nie może opierać się na tym, że „w ubiegłym roku tyle się wydało, to teraz będzie tyle samo”. - Takiej dyskusji by nie było, (...) gdyby faktycznie był dobrze sporządzony plan, grafik, timing imprez. To jest jedno z podstawowych zadań pana Macieja. Skoro to dobrze nie funkcjonuje, najlepiej spotkać się z dyrektorem GOK-u i poczynić ustalenia - dodał.

(akf)



Od prawej: Marek Banaszak, Artur Borkowski i Zenon Wojciechowski

19.900

ZŁOTYCH zapłaciła gmina Jarocin za nową stronę internetową miasta, którą wykonała firma P11 Agencja Interaktywna. - *Chciałbym, aby to właśnie gminny serwis był pierwszym źródłem informacji dla mieszkańców gminy Jarocin* - powiedział uruchamiając witrynę burmistrz Stanisław Martuzalski, cytowany przez Biuro Promocji Gminy. (nba)

INFORMACJE

JAROCIN ► ZDECYDOWAĆ MOŻE DIALOG KONKURENCYJNY

Kto zrobi Jarocin Festiwal 2014?

► Burmistrz Stanisław Martuzalski podkreślał wielokrotnie, że prace nad kolejną edycją festiwalu powinny się zacząć następnego dnia po zakończeniu obecnego. W tym tygodniu mijają dokładnie dwa miesiące od ostatniego dźwięku tegorocznego Jarocina. Co w tym czasie zrobiły władze miasta?

Odpowiedzialna za kulturę wiceburmistrz Hanna Szalkowska twierdzi w rozmowie z „Gazetą”, że w sensie formalnym nic się w tym zakresie nie wydarzyło. Przed rokiem władze miasta były krytykowane za sposób wyłaniania organizatora imprezy. Co prawda ogłoszono przetarg, ale radni opozycji nie omieszkali wytknąć terminu, w jakim rozpoczęto poszukiwanie producenta. Przełom roku, to jak twierdzą znawcy branży, na których powoływał się między innymi radny Robert Kaźmierczak (który w czasach wiceburmistrzowania sam nieudanie ogłaszał przetarg na Jarocin) - zły okres. W końcu przetarg trzeba było unieważnić, bo jedyna zainteresowana instytucja - agencja Go Ahead - przedstawiła budżet, który mocno wykraczał poza pulę środków, jakie gmina chciała przeznaczyć na imprezę. I tak hasło, przed którym broniła się między innymi poprzednia dyrektorka JOK-u - że jesteśmy skazani na Go Ahead - stało się faktem. Po „negocjacjach” z władzami poznańska agencja wyprodukowała kolejną edycję imprezy.

Czy ten scenariusz powtórzy się w 2014 roku? Hanna Szalkowska twierdzi, że w nadchodzącym roku przede wszystkim zmieni się formuła Rytmów Młodych, do tej pory spychanych na margines. - *Impreza będzie miała charakter cykliczny, a jej zwieńczenie nastąpi tradycyjnie na JF. Rok 2014 będzie pierwszym, w którym Rytmy Młodych w całości zorganizuje i przeprowadzi miasto według innej niż dotychczas koncepcji. Bardzo zależy nam, aby ta impreza znów stała się znakiem rozpoznawczym Jarocina. Prace nad tą częścią festiwalu rozpoczęły się w maju, a zakończyły w połowie sierpnia* - informuje wiceburmistrzyni. Gmina nie będzie ogłaszała przetargu na JF 2014. - *Planujemy wyłonienie organizatora w innym niż dotychczas trybie - prawdopodobnie będzie to dialog konkurencyjny**. Obecnie jesteśmy na etapie czynności formalnoprawnych - wyjaśnia Szalkowska. Prawo zamówień publicznych precyzuje przypadki, kiedy można skorzystać z takiego trybu. „Dialog konkurencyjny jest dopuszczalny tylko w jednej, ściśle określonej sytuacji:

gdy nie jest możliwe udzielenie zamówienia w trybie przetargu nieograniczonego lub przetargu ograniczonego” - przypomina portal ekspertbeck.pl. „Sytuacja taka ma miejsce, kiedy szczególnie złożony charakter zamówienia powoduje, że nie można opisać przedmiotu zamówienia lub obiektywnie określić uwarunkowań prawnych lub finansowych wykonania zamówienia.”

Władze miasta zapewniają, że procedura wyłonienia organizatora rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu.

(nba)

***Dialog konkurencyjny** - procedura, w której o udział ubiegać się może każdy wykonawca oraz w ramach której instytucja zamawiająca prowadzi dialog z dopuszczonymi do udziału kandydatami w celu wypracowania jednego lub większej liczby odpowiednich rozwiązań, spełniających jej wymogi, a na ich podstawie wybrani kandydaci są następnie zapraszani do składania ofert.

Źródło: Dialog konkurencyjny krok po kroku

► JARACZEWO

Ćwierć miliona na kostkę brukową

Prawie ćwierć miliona złotych wyda gmina Jaraczewo na położenie kostki brukowej w kilku miejscowościach.

Inwestycja została podzielona na dwa zadania. Pierwsze obejmuje prace w Parzęczewie i Rusku. Wykona je firma PPHU „Roguszka” z Góry. Druga część robót będzie prowadzona w Jaraczewie oraz Łobzie. Zrealizuje ją Zakład Usługowy „Marzyński” z Wilkowyi.

O wyborze wykonawcy decydowały ceny, jakie zaproponowały poszczególne podmioty. W pierwszym zadaniu najtańsza była oferta firmy „AS” z Gostynia, ale z przyczyn formalnych została wykluczona z przetargu.

Na zakończenie wszystkich prac robotnicy mają czas do 11 października. (igi)

Gdzie ułożą kostkę brukową?

► Zadanie nr 1

119.053,03 zł

- Przebudowa chodnika w Parzęczewie
- Przebudowa chodnika przy ul. Strzyżewskiej w Rusku
- Utwardzenie terenu przy świetlicy wiejskiej w Suchorzewku

► Zadanie nr 2

112.170,10 zł

- Przebudowa łącznika ul. Golskiej z ul. Ogrodową w Jaraczewie
- Przebudowa chodnika przy ul. Golskiej w Jaraczewie
- Przebudowa chodnika przy ul. 1-go Maja w Jaraczewie
- Utwardzenie terenu przy świetlicy w Łobzie
- Utwardzenie terenu przy przedszkolu w Jaraczewie

► PRZEZ TRZY TYGODNIE NIE BĘDZIE MOŻNA ZBIERAĆ GRZYBÓW W NASZYCH LASACH

Leśnicy ruszają do walki z borecznikiem



Borecznik sosnowy jest uważany za najgroźniejszego szkodnika żerującego na sosnach

► Opryskiem mają zostać objęte lasy w okolicach Łuszczanowa, Wilkowyi, Tarzec, Bachorzewa, Racendowa, Sierszewa, Parzewa, Kretkowa, Żernik, Żółkowa, Lubini Małej, Roguska, Boguszyna, Komorza, Boguszynka, aż po Książ Wielkopolski oraz w rejonach Zaniemyśla.

W lasach należących do Nadleśnictwa Jarocin pojawiła się plaga borecznika sosnowego. Szkodnik zjada igły w całości i niszczy korony sosen. Oprysk planowany jest od 18 do 20 września. Ma zostać wykonany metodą lotniczą.

- *Środek Sherpa 100EC używany do oprysku jest „kontaktowy”, dlatego przez 21 dni trwać będzie okres karencji. Decyzją nadleśniczego zostanie wprowadzony zakaz wstępu do lasu. Wszystkie miejsca będą oznaczone dużymi, żółtymi tablicami informacyjnymi. Zawiadomiliśmy o akcji sanepid, a także związek wędkarski i pszczelarzy. Zakaz dotyczy tak samo zbierania runa leśnego, czyli także grzybów. To są zabiegi lecznicze, które wymagają czasu. Kontakt ze środkiem powoduje wymioty i zawroty głowy. Po okresie*

kwartantny środek nie jest niebezpieczny dla środowiska - wyjaśnia Joanna Henicz-Szklarz z działu technicznego Nadleśnictwa Jarocin.

Akcja obejmować będzie teren o powierzchni 2.185 ha, w tym 240 ha lasów prywatnych. Do tej pory nadleśnictwo miało dwa główne ogniska występowania tego szkodnika w Splawiku i Boguszynie. Przez wiele lat populacja nie rosła jednak niepokojąco. Ostatnie problemy z borecznikiem były w latach 80-tych. - *Plaga tego owada, ale na znacznie mniejszą skalę, pojawia się zwykle co dziesięć lat. Teraz problem istnieje na terenie całej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Wszystkie okoliczne nadleśnictwa również muszą przyskać. Na jednym hektarze lasu może być nawet milion larw. Teraz boreczni-*

ki będą schodzić na ziemię, owijać się w kokony i zagrzebywać w ziemi, gdzie bez problemów mogą przetrwać zimę. Na przyrodę nie możemy na razie liczyć, dlatego konieczna jest pomoc w formie oprysków. Żeby borecznik sam wyginął, konieczne byłoby, żeby populacja wzrosła na tyle drastycznie, aby zjeść wszystko i zginąć z głodu. Borecznik raczej nie migruje. Populacja osłabiona opryskami jest później narażona na choroby i pasożyty - podkreśla pracownica nadleśnictwa. Dopiero na wiosnę okaże się, czy obszary zaatakowane przez szkodnika zdolają się szybko zregenerować, czy też będą potrzebować roku albo dwóch. W niektórych miejscach skutki działalności owadów mogą być już nieodwracalne.

(ls)



OGŁOSZENIE

SALON OPTYCZNY

Jarocin, ul. Wrocławska 22, tel. 62 505-20-46
czynne: pn. - pt. 10.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00

**TWÓJ
WIEK
=
TWÓJ
RABAT**

PARA SOCZEWEK PROGRESYWNYCH

za 449 zł

z gwarancją adaptacji

SPRZEDAŻ RATALNA

**BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów**



JARACZEWO

Oszczędny rencista bez zobowiązań

► Rencista ze zgromadzonymi oszczędnościami w gotówce, bez zaciągniętych kredytów i nieposiadający drogich aut - taki obraz przeciętnego radnego w gminie Jaraczewo wylania się po analizie oświadczeń majątkowych za 2012 rok. Są jednak ciekawe odstępstwa.

Jak wynika z deklaracji, najbardziej zależna od pieniędzy z samorządu w całym gronie jest wiceprzewodnicząca Zofia Wiśniewska. Co prawda jeździ niezłym autem, ale gdyby straciła mandat, pozostałaby bez dochodów. W podobnej sytuacji znalazłby się przewodniczący komisji rewizyjnej. Jacek Kryszak prowadzi sklep, ale w rubryce „dochód” wpisał... niecałe 800 zł (!) za cały rok. Dziesięć razy więcej zainkasował jako radny. Oboje dopisali do swoich dochodów całkiem wysokie zarobki swoich małżonków. Podobnie postąpił Roman Matuszak, choć akurat jego pensje nie wyglądają tak błado na tle diety. Zaskakuje jednak fakt, że dyrektor potężnego gospodarstwa rolnego zarabia miesięcznie na umowie o pracę mniej niż 2 tys. zł...

Dieta albo bieda

Dieta to bardzo ważna pozycja w domowym budżecie także dla innych przedstawicieli mieszkańców, zwłaszcza dla Mariana Grześkowiaka (pieniądze za bycie radnym to połowa jego pozostałych wpływów), przewodniczącego Romana Skrzypczaka (również połowa), Barbary Pieluchy (trzy czwarte) czy Ignacego Strangreta (jedna trzecia).

Oplaca się sprawować jednocześnie funkcje radnego oraz sołtysa. Świadczą o tym przypadki Marka Grobelnego z Suchorzewka oraz Stefana Pawlaka z Noskowa. Obaj z działalności publicznej mają połowę

tego, co z innych źródeł.

Przewodniczący ubierał najwięcej

Pod względem finansowym najbardziej niezależny od funkcji radnego jest Krystian Piniewski, który jako przedstawiciel handlowy zarabia co miesiąc ponad 5 tys. zł. Jego sytuację materialną tylko w niewielkim stopniu pogarsza fakt, że spłaca kredyt.

Większość jaraczewskich radnych zgromadziła jakieś oszczędności. Środkami „na czarną godzinę” mogą się pochwalić Barbara Pielucha, Marek Grobelny, Jacek Kryszak (choć trudno odczytać, ile ubierał), Marian Grześkowiak, Roman Matuszak, Stefan Pawlak, Teresa Boińska i Teresa Magda. Oddzielnie należy wymienić Romana Skrzypczaka, który ubierał prawie tyle, co wszyscy pozostali razem wzięci. Ma jednak największe zobowiązania - co miesiąc płaci 1.000 zł raty kredytu.

da. Oddzielnie należy wymienić Romana Skrzypczaka, który ubierał prawie tyle, co wszyscy pozostali razem wzięci. Ma jednak największe zobowiązania - co miesiąc płaci 1.000 zł raty kredytu.

Nie mają rezydencji

Żaden z radnych nie ma okazałej rezydencji czy np. kilku mieszkań. Właścicielką największego domu, o pow. 200 m², jest Teresa Magda z Góry, ale jego wartość oceniła na zaledwie 120 tys. zł. Powierzchnie gospodarstw rolnych należących do radnych też nie rzucają na kolana. Najbogatszy pod tym względem Marek Grobelny ma 10 hektarów własnej ziemi.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



CO MIELI RADNI GMINY JARACZEWO W 2012 ROKU*

► BARBARA PIELUCHA

Oszczędności: 4.155,24 zł
Nieruchomości: dom 140 m²
o wartości 104 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo rolne o wartości 200 tys. zł (6,58 hektara, współwłasność)
Dochody: 7.000 zł z gospodarstwa, 5.564,30 zł (dieta radnej), 708 zł (umowa o dzieło), 380 zł (zasilek chorobowy)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

► JACEK KRYSZAK

Oszczędności: (wpis nieczytelny)
Nieruchomości: dom 70 m²
o wartości 100 tys. zł (właściciel)
Dochody: przychód 16.942,55 zł; dochód 781,97 zł (ze sklepu), 7.988,87 zł (dieta radnego), 16.001,28 zł (zatrudnienie małżonki)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

► ROMAN MATUSZAK

Oszczędności: 30 tys. zł
Nieruchomości: mieszkanie 58,6 m²
o wartości 100 tys. zł (współwłaściciel), ogródek działkowy i budynek gospodarczy o wartości 3 tys. zł
Dochody: 20.662,50 zł (umowa o pracę), 6.001,59 zł (dieta radnego), 34.948,89 (wynagrodzenie żony)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: fiat grande punto (2009 r.) - 20 tys. zł (współwłaściciel)
Zobowiązania: brak

► TOMASZ TWARDOWSKI

Oszczędności: brak
Nieruchomości: mieszkanie lokatorskie 36 m²
Dochody: 31.864,53 zł (umowa o pracę), 7.475 zł (umowa zlecenie), 5.961,84 zł (dieta radnego)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

► EDMUND KOWALCZYK

Oszczędności: brak
Nieruchomości: brak
Dochody: 40,50 zł (działalność w spółce wodnej), 4.769,40 zł (dieta radnego), 11.457,42 zł (renta), 16.382,24 zł (zatrudnienie), 1.836 zł (zasilek pielęgnacyjny)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

► KRYSZTIAN PINIEWSKI

Oszczędności: brak
Nieruchomości: dom 105 m²
o wartości 150 tys. zł (współwłasność), budynek gospodarczy 35 m²
o wartości 14 tys. zł (współwłasność)
Dochody: 66.804,45 zł (umowa o pracę), 6.995,12 zł (dieta radnego)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: kredyt - 11.621,09 zł

► STEFAN PAWLAK

Oszczędności: 24.379 zł
Nieruchomości: brak
Dochody: 1.452 zł (członek zarządu spółki wodnej), 11.173,94 zł (dieta radnego i sołtysa), 23.879,52 zł (renta strukturalna)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: mazda (2000 r.)
Zobowiązania: brak

► ZOFIA WIŚNIEWSKA

Oszczędności: brak
Nieruchomości: wynajmowane mieszkanie 54 m²
Dochody: 10.333,80 zł (dieta wiceprzewodniczącej rady), 22.172,48 zł (emerytura męża)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: ford focus II (2006 r.)
Zobowiązania: brak

► IGNACY STANGRET

Miejsce zatrudnienia: rencista
Oszczędności: brak
Nieruchomości: dom 160 m² o wartości 150 tys. zł (współwłasność)
Dochody: 15.651,76 zł (renta), 5.723,28 zł (dieta radnego)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: renault clio II (1999 r.) - 5 tys. zł
Zobowiązania: brak

► MAREK GROBELNY

Oszczędności: 36.237,79 zł
Nieruchomości: dom 120 m²
o wartości 100 tys. zł (właściciel), gospodarstwo rolne 10,19 ha, budynki gospodarcze 364 m² (współwłaściciel)
Dochody: przychód 115 tys. zł, dochód 23.300 zł (z gospodarstwa), 0 zł (z dzierżawy maszyn rolniczych), pozostałe dochody, w tym dieta radnego oraz sołtysa - wpis nieczytelny
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: renault laguna (2002 r.), ciągnik case farnall (2012 r.), kombajn zbożowy bizon (1980 r.)
Zobowiązania: brak

► TERESA BOIŃSKA

Oszczędności: 500 zł
Nieruchomości: dom 100 m²
o wartości 100 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 1,03 ha (oddane w dzierżawę)
Dochody: 500 zł (dzierżawa gospodarstwa), 20.449,64 zł (renta rodzinna), 5.564,30 zł (dieta radnej)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

► ROMAN SKRZYPCZAK

Oszczędności: 84.461 zł
na jednym koncie, 693,61 zł na drugim koncie, 100 euro
Nieruchomości: brak
Dochody: 15.898,08 zł (dieta przewodniczącego rady), 24.565,24 zł (renta strukturalna), 500 zł (udział w Banku Spółdzielczym Jarocin)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: 1.000 zł miesięcznie (kredyt w SKOK-u Wielkopolska) przez dwa lata od lipca 2012 r.

► IŁONA SMOLAREK

Oszczędności: brak
Nieruchomości: mieszkanie 56,1 m²
o wartości 60 tys. zł (współwłasność), garaż o wartości 5 tys. zł (współwłasność)
Dochody: 31.133,70 (umowa o pracę), 3.497,56 zł (dieta radnej)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: peugeot 407 (2006 r.) - 20 tys. zł
Zobowiązania: kredyt mieszkaniowy w PKO - 8.633,32

► MARIAN GRZEŚKOWIAK

Oszczędności: 1.500 zł
Nieruchomości: brak
Dochody: 11.458,04 (renta), 5.882,26 zł (dieta radnego)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

► TERESA MAGDA

Oszczędności: 649,64 zł
Nieruchomości: dom 200 m²
o wartości 120 tys. zł (właścicielka)
Dochody: przychód 452.727,33 zł, dochód 23.973,96 zł (ze sklepu), 9.448,16 zł (renta), 5.405,32 zł (dieta radnej)
Mienie ruchome pow. 10 tys. zł: brak
Zobowiązania: brak

* Na podstawie oświadczeń majątkowych złożonych przez radnych

KOMENTARZE NA



jarocinska.pl

KOTLIN ► REORGANIZACJA RUCHU NA UL. KONOPNICKIEJ I SKIENKIEWICZA?

Temat poruszał na ostatnim posiedzeniu komisji oświaty. Sprawa dotyczy 8 rodzin. - *Dlaczego nie zorganizowano spotkania z tymi lokatorami. Nikt nie pytał, czy chcą wykupić? co chcą wykupić? Chodzą pogłoski, że wokół domów mają być robione drogi. To jest trochę nie tak. Należałoby się z tymi 8 rodzinami spotkać i porozmawiać* - mówił Szymkowiak. W odpowiedzi wójt Kotlina stwierdził, że gmina jest właścicielem mieszkań, a lokatorzy w stosownym czasie otrzymają informacje. - *Nie chcą się spotkać z tymi mieszkańcami, aby powiedzieć, że nic nie wiem* - zaznaczył Mirosław Paterczyk. Radny Szymkowiak podkreślił, że geodeci wytyczają działki. Włodarz Kotlina poinformował, że bloki nauczycielskie położone są na 5 działkach, które mają być scalone. - *Czyli pan decyduje o tym, czy ja chcę, mieć ogródek, czy nie?* - zapytał zdenerwowany Szymkowiak. - *Między innymi* - odparł Paterczyk.

Radny do sprawy powrócił na sesji. - *Otrzymałem od pana wójta kontrowersyjną odpowiedź i trochę mnie to zabolalo, że to wójt będzie decydował, czy ja będę miał ogródek, czy nie, nie pytając się mieszkańców* - stwierdził Szymkowiak. Ponownie zaapelował do Paterczyka, aby spotkał się z lokatorami bloków nauczycielskich. Podkreślił, że w związku ze sprzedażą mieszkań jest wiele niejasności i niedomówień. W kontekście tego tematu pojawiła się informacja, że ma być zmieniona organizacja ruchu na ul. Konopnickiej i Sienkiewicza. Radny zaznaczył, że mieszkańcy są przeciwni takiemu rozwiązaniu. - *Jeśli będzie potrzeba, to zbiorę 500 podpisów, jeśli będzie potrzeba, to ruszę niebo i ziemię, ale nie pozwolimy, żeby bez naszej zgody tam się cokolwiek działo* - grzmiał nauczyciel. - *W tym roku w przedszkolu mamy rekordową ilość 200 dzieci, a 150 jest w klasach 1-3 i zamierza się zabrać*

Wójt nie rozmawia z nauczycielami o sprzedaży ich mieszkań

► Gmina Kotlin przygotowuje się do sprzedaży mieszkań nauczycielskich. Samorząd chce je zbyć razem z ogródkami działkowymi. Lokatorzy są rozżaleni, że władze nie rozmawiają z nimi na ten temat, a jest wiele niejasności. - *Nie wiem, czy pan wójt ostatnio naoglądał się Białorusi czy Egiptu, że pan o wszystkim będzie decydował* - utyskiwał Włodzimierz Szymkowiak, radny i nauczyciel w jednej osobie.



plac zabaw dla dzieci, chociaż tam jest tylko piaskownica. Razem jest 350 dzieci i mają biec na wyścigi, które dzieci pójdą szybciej na plac, a jak nie pójdą, to będą, jak więźniowie, chodzić wkoło szkoły po asfalcie. Z placu zabaw chce się zabrać na parking dla samochodów. Bardzo prosiłbym panie wójcie, żebyśmy porozmawiali. Nie wiem, czy pan ostatnio naoglądał się Białorusi czy Egiptu, że pan o wszystkim będzie decydował - narzekał Szymkowiak.

W odpowiedzi wójt oznajmił, że nie uchyla się od spotkania i nie ma wyłączności na rozwiązania, które są idealne.

Obawy radnego dzielą inni lokatorzy bloków. Są rozżaleni, że władze samorządowe nie rozmawiają z nimi o zasadach sprzedaży. - *Jestem zainteresowana kupnem, ale na uczciwych warunkach, takich jakie były w innych miejscowościach, gdzie były sprzedawane mieszkania nauczycielskie* - mówi jedna z lokatorek prosząca o zachowanie anonimowości. Przypomina, że przez ponad 20 lat gmina nie inwestowała w budynek. - *Dowiedzieliśmy się, że wycena będzie obejmowała również nasz wkład, a to są tysiące złotych* - wskazuje. - *Jeśli okaże się, że koszt mieszkania będzie za wysoki, to ja zaciągnę kredyt i kupię mieszkanie w Pleszewie lub Jarocinie* - dodaje nauczycielka. Są przeciwni reorganizacji ruchu. - *Jak zmienią ruch, to nasz dom będzie stał na rondzie* - kończy nasza rozmówczyni.

Kiedy wójt zamierza się spotkać z lokatorami bloków przy ul. Konopnickiej? Czy rzeczywiście ma zniknąć prowizoryczny plac zabaw? Jak będzie wyglądała reorganizacja ruchu na ul. Konopnickiej i Sienkiewicza? Nie uzyskaliśmy odpowiedzi na te pytania. Wójt obiecał oddzwonić do redakcji w tej sprawie, ale nie doczekaliśmy się telefonu.

(era)

Zerkowskie lusterka w powiatowych krzakach

Radni gminy Żerków od dłuższego czasu skarżą się na zarośnięte pobocza przy drogach powiatowych. - *W Raszewach na łuku drogi naprzeciwko Domu Pomocy Społecznej, jadąc w kierunku Żerkowa, trzeba przejeżdżać na drugi pas, bo ja na przykład tam już trzecie lusterko straciłem* - mówił na ostatniej sesji radny Andrzej Stachowiak. - *Za chwilę lewym pasem pojedziemy też na odcinku drogi między Przybysławiem a Raszewami. W Komorzu przy szkole, tam gdzie się wjeżdża do wsi, jest*

podobna sytuacja. Nie wiem, jak to rozwiązać. Może codziennie do nich dzwonić. Bo jak będziemy cicho siedzieć i nie będziemy ich gonić, to nic się nie zmieni - przestrzegał radny. Jego opinię potwierdził Janusz Szóstek. - *W niektórych miejscach można jechać tylko środkiem jezdni i nie ma możliwości się schować, kiedy jedzie coś z przeciwnika. Jedyne co można zrobić, to wcisnąć się w te krzaki* - poinformował radny z Żernik.

Wszyscy apelowali do przewodniczącego Grzegorza Andraszaka o zorganizowanie spotkania z dyrektorem Zarządu

Dróg Powiatowych w Jarocinie Marianem Kaczmarkiem. - *Może, jak przyjedzie i zobaczy te krzaki, to zrozumie, że wreszcie coś trzeba z tym zrobić* - mówił Szóstek.

Głos zabrał również obecny na posiedzeniu radny powiatowy Zygmunt Meisnerowski. - *Ja byłbym za tym, żeby w takim objeździe mogli uczestniczyć też wszyscy radni powiatowi z Żerkowa (Kasper Ekert, Zbigniew Kuzdzał i Zygmunt Meisnerowski - przyp. red.). - Bo problem uważam jest w czymś innym. Nie zawsze żerkowscy radni w powiecie głosują jednym frontem w sprawach Żerkowa i dlatego pewne sprawy przegrujemy* - stwierdził Meisnerowski. - *Ja chcę powiedzieć, że my przegraliśmy chodnik w Chrzanie jednym głosem, dokumentację ronda w Sucheju też jednym głosem, bo dwóch radnych żerkowskich głosowało przeciwko* - wymieniał. Zdaniem Meisnerowskiego spotkanie powinno się odbyć przed rozpoczęciem prac nad przyszłorocznym budżetem powiatowym. - *Trzeba ustalić priorytety dla gminy Żerków, żeby trójka radnych głosowała równo. A chcę powiedzieć, że sympatii w radzie powiatu dla Żerkowa jest sporo. I gdyby nasze głosy były zgodne, to my jesteśmy w stanie wszystko przeprowadzić* - stwierdził Meisnerowski.

(ann)

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie Marian Kaczmarek został zaproszony na połączone posiedzenie komisji Rady Miejskiej Żerkowa, które odbędzie się we wtorek - 17 września.



Powiatowe zarośla kryją nie tylko samochodowe lusterka

PROMOCJE

WYJĄTKOWE OKAZJE

KONKURSY

otwarte

JUŻ WKRÓTCE

▶ JAROCINIACY PROTESTOWALI W WARSZAWIE

Półtora tysiąca wypłaty po czterdziestu latach pracy



▶ 80 członków „Solidarności” z jarocińskich zakładów pracy wzięło udział w ogólnopolskim proteście związkowców na ulicach Warszawy. O co właściwie był cały ten hałas?



Z naszych zakładów największą reprezentację miała Jarocińska Fabryka Obrabiarek. Byli również przedstawiciele Pagedu Meble, Gopoli i pracowników oświaty



Protesty przebiegały nieco chaotycznie. Zamiast o 12.00, manifestanci wyruszyli spod Sejmu dopiero przed 14.00



Według różnych źródeł, w sobotę w stolicy było od 80 do 130 tys. związkowców. Taka liczba musiała zrobić wrażenie. Czy protesty cokolwiek zmienią?

Z Jarocina wyjechaliśmy dwoma autokarami chwilę po 5.00 rano. Chyba wszyscy mieli w głowie to samo pytanie: czy w Warszawie też tak leje?

OGŁOSZENIE

Biuro Rachunkowe
Krzysztof i Eugeniusz Wytrzyśczak

**KSIĘGOWOŚĆ
PODMIOTÓW
GOSPODARCZYCH**

- PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ
- PODATKI, ZUS, PŁACE, KADRY
- WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE
- ROLNICY, GRUPY PRODUCENTÓW ROLNYCH
- ROZLICZANIE ROCZNE PIT, RÓWNIEŻ DOCHODY UZYSKANE ZA GRANICĄ

Zapewniamy dojazd do klienta!

Chromiec 23,
63-040 Nowe Miasto n/W
Al. Powstańców Wlkp. 11
63-700 Krotoszyn

696 309 515,
695 249 262
62 722 65 23

e-mail: wytrzyszczak@wp.pl
www.rachunkowo.com.pl

Sprawami organizacyjnymi od razu zajął się Andrzej Kaczmarek, kierownik jarocińskiej grupy. Sprawdził listę obecności i wypłacił diety - po 30 zł dla każdego. Dodatkowo otrzymaliśmy kielbasę i bułki, żeby nikomu nie zabrakło sił. Leszek Dąbrowski, przewodniczący jarocińskich struktur związku jasno przedstawił zasady. - Pamiętajcie, że ani piwa wam nie wolno wypić. Będzie dużo mediów, więc zehyśmy się nie musieli wstydić - apelował. Poza jedną „czarną owcą”, pozostali potrafili się godnie zachować. A „czarna owca” została skutecznie spacyfikowana, pozbawiona gadżetów „Solidarności” i pozostawiona przy autokarze. - Mam napisane na chustkach „Jarocin”. Nie możemy sobie pozwolić na obciach - tłumaczył Dąbrowski.

Wystarczy iskra

Pierwsze dni ogólnopolskich protestów przebiegały bardzo spokojnie, jednak sobota była dla wszystkich wielką zagadką. - Trzy dni było dobrze, to niektórzy mogą nie wytrzymać. A jak ma być sto tysięcy ludzi, to wystarczy iskra - zwracali uwagę związkowcy. Im bliżej Warszawy, tym bardziej dominowały barwy „Solidarności”. Na autostradzie co chwilę było widać autokary wypełnione związkowcami z całej zachodniej Polski. Na ostatnim parkingu przed Warszawą było bardzo tłumnie i głośno. Już tam wybuchały pierwsze petardy. Był to

też czas na wymianę poglądów między związkowcami. Łatwo było się połączyć, że utożsamiają się jedynie z niektórymi postulatami. - Oni chcą odwołać ministra pracy. A ja nawet nie wiem, jak on się nazywa - mówił z rozbijającą szczerością pracownik Pagedu Meble. - Pracuję od 42 lat w tym samym zakładzie. I mam „na rękę” 1.500 zł. To jest w porządku? Nie, to jest chore - oburzał się jeden z pracowników Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek. Sporo emocji było też podczas rozmów o wprowadzeniu nienormowanego czasu pracy. - Taki postęp, taka informatyzacja... i nie idzie zaplanować roboty na osiem godzin dziennie? Za nadgodziny nie będą płacić, a założę się, że potem tych wolnych dni „prywaciarz” i tak nie da - stwierdził inny pracownik JAFO.

Warszawiacy mieli to w nosie

Zaparkowaliśmy przy stadionie Legii na trasie Łazienkowskiej. Stamtąd, razem z innymi grupami, ruszyliśmy pod Sejm. Jego okolice były już opanowane przez kilkadziesiąt tysięcy związkowców. Hałas był trudny do wytrzymania - trąbki, gwizdki, setki petard. Wiele zabrało ze sobą zatyczki do uszu. Szybko pożałowałem, że sam na to nie wpadłem.

Zdziwił mnie fakt, że mimo ułotek rozdawanych od kilku dni warszawiakom, mieszkańcy stolicy mieli

w nosie cały ten protest. Prawie nikt nie wywiesił flagi, jedynie kilka osób z zaciekawieniem spoglądało z okien kamienic wzdłuż trasy.

- Warszawiaczy nigdy jakoś szczególnie się tym nie przejmowali. Widocznie zakładają, że ich to nie dotyczy - wytłumaczył mi później Andrzej Kaczmarek.

Niestety, pojawił się problem organizacyjny. Zgodnie z planem, trzy wielotysięczne grupy protestujących miały mniej więcej w tym samym czasie - około południa - wyruszyć spod Sejmu, Pałacu Kultury oraz Stadionu Narodowego i po godzinie spotkać się na Rondzie de Gaulle'a. Tymczasem o 13.30 nadal tkwiliśmy pod Sejmem i nikt nie wiedział, dlaczego.

Widocznie tak trzeba

Wreszcie pochód ruszył w kierunku Placu Trzech Krzyży, gdzie ustawiono wielki telebim, na którym można było śledzić wydarzenia z Placu Zamkowego.

- Chcemy referendum - zaczął skandować jeden z przemawiających. Część osób z pochodu się dołączyła. - W jakiej sprawie to referendum? - zapytałem idącego obok pracownika elektrowni Turów. - Nie mam pojęcia, ale widocznie tak trzeba - odparł związkowiec i skandował dalej. Takie było podejście do protestu większości uczestników. Wiedzieli, że z założenia chodzi o poprawę sytuacji robotników, a w szczególności niech wnikają „ci na górze”.

Jakby wyjść w połowie mszy

Gdy z dwugodzinnym opóźnieniem, chwilę po 16.00, marsz dotarł wreszcie do ronda de Gaulle'a, w jarocińskiej grupie zapadła decyzja: wystarczy, wracamy do domu. Na tym zakończył się udział naszych związkowców w proteście. - Czuję się, jakbym wyszedł z kościoła w połowie mszy - mówił jeden z niepokieszonych manifestantów.

Trudno jednak podejrzewać, by dalsza obecność jarociniaków w Warszawie miała mieć kluczowe znaczenie dla protestów. Najważniejsze, że jarocińskie struktury zasilili rzesze protestujących. Bo również na tym powinna polegać solidarność pracowników - żeby trzymać się razem.

Dla mnie, jako obserwatora, był to przede wszystkim pokaz siły związków, a konkretnie - ich liczebności. Nie sądzę, by z protestów cokolwiek wyniknęło. Ale rządzący, z premierem na czele, muszą pamiętać o ważnej sprawie: związkowcy, którzy przybyli do Warszawy, a także członkowie ich rodzin, to około pół miliona wyborców. Jeśli ich sytuacja materialna oraz warunki pracy nie ulegną poprawie, powiedzą stanowcze „nie”. Tym razem jednak już nie w trakcie protestów, a przy wyborczych urnach.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

Jak się panu żyje? I za ile?

Renty mam 816 zł, netto. Po 36 latach pracy. Emerytura może być jeszcze niższa. Ale to za półtora roku. Samego czynszu płacę 470 zł. Do tego media: energia - 45-50 zł miesięcznie, gaz - 30 zł, telewizja - 47, abonament telewizyjno-radiowy - 18,50, lekarstwa około 50 złotych...

Ile panu zostaje?

Z renty nic. Dorabiam jeszcze w zarządzie regionu, ale tylko do przyszłego roku.

Za komuny było lepiej?

Nie było wolności i poszanowania prawa. Ale te podstawowe rzeczy były zabezpieczone: czynsz, opłaty, wyżywienie. Trudno porównywać, bo wtedy ludzie nie mieli samochodów, komórek, komputerów i opłat za telewizję kablową. Ja zarabiałem dobrze, byłem brygadzystą na produkcji.

To warto było zakładać „Solidarność”?

Warto było. To był sprzeciw wobec tego, co się działo w zakładach: wykorzystywaniu ludzi, marnotrawstwu, złodziejstwu. Tylko kierunek, w jaki poszły rządy po 1989 roku, jest zły. Takich ludzi społeczeństwo wybierało. Ludzie wierzą w te brednie, jakie politycy wygadują. I teraz trzeba robić protesty. Gdyby się ludzie zastanawiali, kogo wybierać, to by tego nie było.

Jaki okres bądź zdarzenie w ciągu tych 33 lat istnienia „Solidarności” najbardziej zaciążyło na pańskiej biografii?

Stan wojenny. Był do przewidzenia, ale rozmiar tego, co się stało, był przytłaczający.

Co osobiście najbardziej pana dotknęło?

Zwolnienie z pracy, aresztowanie, internowanie, cztery rozprawy w sądach, co się odbiło na moim zdrowiu. Dostał pan jakiś wyrok za opozycyjną działalność?

Dostałem, ale w zawieszeniu, nie pamiętam już, na ile lat. Potem wyłączałem w klinice, miałem operację na sercu i sąd wyższej instancji ze względu na stan zdrowia ogłosił mnie winnym, ale bez wyroku.

A kiedy już po tych wszystkich latach zajrzał pan do teczek IPN-u, to co pana najbardziej zabolowało?

Tam gdzie mieszkalem, w bloku na Wojska Polskiego - to oprócz jednej rodziny wszyscy donosili na mnie. Mieszkanie było 24 godziny na dobę pod obserwacją, gdziekolwiek nie pojechałem, były notatki. Kto do mnie przyszedł, jak wyglądał, jak długo był... A w „Solidarności” 8 na 10 osób też donosiło.

Może donosili, bo byli szantażowani? Nie znam takiego przypadku.

Personalnie - kto pana najbardziej zawiódł?

TW Andrzej. Nie będę wymieniał nazwiska. To był przewodniczący „Solidarności” w jednym z zakładów w Jarocinie. Był tajnym współpracownikiem specjalnego znaczenia i nie było mu wolno chodzić na milicję. Miał w Jarocinie dwa kontaktowe lokale i tam się spotykał z bezpieką. **Pan nie wiedział wcześniej, że on donosi na pana?**

Domyślałem się. W stanie wojennym kombinowaliśmy, jak struktury odtworzyć. A on donosił: Dąbrowski mówił to czy tamto. Kończyło się to dla mnie rewizjami. Ale ostatnią teczkę SB założyło mi w 89 roku, już po częściowo wolnych wyborach. I wtedy donosili na mnie z Komitetu Obywatelskiego.

W latach 90. „Solidarność” była poważną siłą. Stale prosiłam pana o komentowanie różnych spraw w gazecie. A dziś nie mogłam znaleźć siedziby związku. Gdy spytałam mieszkanka osiedla o „Solidarność”, zdziwił się: To coś takiego jeszcze jest?

Żebrać nie pójdę

► Z LESZKIEM DĄBROWSKIM

- współtwórcą i działaczem jarocińskiej „Solidarności” w 33. rocznicę powstania związku rozmawia Aleksandra Pilarczyk



„Solidarność” jest teraz związkiem zawodowym, a kiedyś była ruchem społecznym. To są dwie różne rzeczy. Związek nie może działać na wszystkich frontach, bo nie będzie spełniał swojej podstawowej roli.

Ale czy działa na podstawowym froncie - obrony praw pracowniczych? Oczywiście. Organizujemy protesty, na przykład przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego. Informujemy społeczeństwo. Teraz przygotowujemy się do manifestacji w Warszawie 14 września - pojadą dwa autobusy. **A co robicie dla obrony praw pracowniczych jarociniaków?**

Na terenie zakładów robią to komisie zakładowe. Ja się nie mogę w to mieszać. My dajemy natomiast prawników, którzy wspomagają naszych członków.

Czy docierały do pana jakieś informacje o sytuacji w zakrzewskim DPS-ie?

Skargi na zachowanie dyrektora były od dawna znane władzom samorządowym.

Wszystkim starostom po kolei?

Dokładnie. Wszyscy wiedzieli. Myśmy rozmawiali, a skutek był taki, że stało się to, co się stało.

Pan rozmawiał osobiście? Z Wąsiewskim, Martuzalskim?

Z Martuzalskim - nie, z Wąsiewskim - tak. Obiecał, że wszystko będzie dobrze. Ja mogłem tylko sygnalizować, nie mam innych uprawnień.

W innych jarocińskich zakładach nie było skarg?

Nie słyszałem.

Pana wiedza na temat warunków w jarocińskich zakładach pracy jest taka, że wszędzie jest wspaniale.

Tego nie powiedziałem. Pani mi tu coś wciska. Wiemy, że na przykład są wypadki. Ale ludzie nie pójdą na skargę, bo boją się zwolnień.

Nie ma pan ochoty wystartować na radnego czy burmistrza?

Nie. Nie jestem członkiem żadnej partii politycznej i nie mam zamiaru się angażować.

Jest w Jarocinie jakiś polityk, do którego ma pan zaufanie?

Jan Grzesiek. To jest człowiek od 1989 roku w polityce. Nie słyszałem o nim, żeby zrobił coś złego. Bank przejął, prowadzi i jak się rozmawia z ludźmi, to opinia o nim jest bardzo dobra. Były czasy, że na niego głosowałem, zwłaszcza do sejmiku.

A gdyby w wyborach na burmistrza wystartowali Mirosław Drzazga - którego jest pan nieskrywanym zwolennikiem i Jan Grzesiek, to na którego by pan zagłosował?

Nie mam pojęcia. Nawet nie wiem, czy dożyję do tych wyborów. Zapewniam, że nigdy nie głosuję w ciemno. Zawsze czytam program.

Jak ocenia pan wolę pana Drzazgi, którą wykonał, aby zostać wicestarostą?

Nie oceniam. W tym czasie, gdy to się

działo, byłem poważnie chory i o niczym nie wiedziałem. Słyszę jednak od ludzi, że Drzazga jest najbardziej kompetentną osobą w starostwie powiatowym i jestem z tego zadowolony. **Ja pana pytam o ocenę konkretnego zachowania. Drzazga szedł do wyborów w koalicji przeciwko Ziemi Jarocińskiej i dla stanowiska z tej koalicji wyszedł. Czy to jest uczciwe w stosunku do wyborcy?**

Nieuczciwe jest w ogóle to, że w wyborach idą jakieś komitety. A wybory to polityka i powinny iść wyłącznie partie polityczne. Nie mówię tu o gminach wiejskich, ale miejskich. I te wolty się zdarzają, bo ludzie chcą gdzieś wejść. Umawiają się: ty będziesz tu, a ja tu. Nie liczy się program. To jest fatalne. Stąd się biorą w całej Polsce wnioski o odwołanie burmistrzów, a niekiedy całych rad.

W Jarocinie takiego wniosku nie ma. Ale były rozmowy i chcieli złożyć taki wniosek o referendum.

Kto chciał złożyć? Adam Pawlicki? Ludzie z jego otoczenia?

Być może.

Chcieli, żeby pan poparł ten wniosek?

Tak, chcieli, ale ja jestem przeciwnikiem, tak jak jestem przeciwnikiem sołectw w Jarocinie i tego nigdy nie kryłem. Moja reakcja przeciw referendum była bardzo zdecydowana, a wręcz agresywna: powiedziałem, żeby sobie to wybili z głowy. Nie lu-

bię tego typu zachowań na rok przed wyborami.

Mieliśmy w Jarocinie po 89 roku jakiegoś dobrego burmistrza?

Najlepszym burmistrzem był mecenas Marek Przymusiński. I jego zastępczyni - pani Bożena Przewoźna. Przejęli gminę po socjalizmie, musieli ją przekształcać, całe prawo się zmieniało, a ludzi doświadczonych nie było w ogóle. Radni też nie mieli doświadczenia, ale byli bardzo pracowici, często się zbierali na komisjach. Diety były niskie, uposażenie burmistrzów było niskie, a pracowali od rana do wieczora. Zaangażowanie radnych było potężne.

A który burmistrz był najgorszy?

Mam zbyt mało danych, żeby go z pełną odpowiedzialnością wskazać. Trudno porównywać, bo działali w różnych warunkach. Jedni mieli pieniądze i budowali, inni nie budowali, bo nie było pieniędzy.

Jaka była wg pana rola „Gazety Jarocińskiej” w przemianach ustrojowych?

Olbrzymia. Nie zawsze pozytywna. Gazeta informowała i mobilizowała ludzi, była przekątnikiem demokracji. Ale formułowała też oskarżenia, niektóre bardzo przesadzone i nieścisłe. Pamiętam na przykład oskarżenia, że burmistrz Przymusiński kupił gdzieś grunty, a on kupił nie jako prywatna osoba, tylko dla gminy. Dąbrowskiego też oskarżaliście.

O co dokładnie?

Że „Solidarność” chce zastąpić PZPR, a Dąbrowski jest jak pierwszy sekretarz. Przeglądałem niedawno stare gazety i natrafiłem na te artykuły. Że niby chcę wprowadzić dyktaturę. **Mówił pan, że związek nie prowadzi działalności politycznej. Ale jak 14 września będzie w Warszawie manifestacja, to ona będzie antyrządowa.** Wszystkie demonstracje są w jakiś sposób przeciwko rządowi. Na tym polega demokracja. A nie na tym: jak podskoczysz, to ci wszystko zabierzemy: rentę, ubezpieczenie... a i szpital ci zamkniemy. Można to zrobić? Można. Ludzie dochodzą do władzy i od razu się stają milionerami. Czytam, że córka Tuska kupuje mieszkanie za półtora miliona, syn - za kilkaset tysięcy.

Czy nie przemawia przez pana rozżalenie, że inni z dawnej „Solidarności” wykorzystali moment, żeby skoczyć na kasę, a pan nie?

Nie! pani szanowna, gdybym ja chciał skoczyć na kasę, już sto razy bym to zrobił.

Jak?

Miałem różne propozycje. Mogłem być w różnych spółkach i tak dalej. Ja nie jestem materialistą. Nie chcę nic więcej, tylko tyle, żeby przeżyć. Nie mówmy o mnie.

Ale ja mówię o panu. Bo jest legendą jarocińskiej „Solidarności” i ma 800 złotych renty. Wkrótce przestanie pan dorabiać w regionie. Z czego pan będzie żyć?

Żebrać nie pójdę!

Ostatnio toczy się dyskusja na temat trudnej sytuacji materialnej działaczy „Solidarności” z lat 80. Czytałam m.in. wypowiedź Władysława Frasyniuka, który domaga się od państwa zadbania o ludzi, którzy narażali się, walcząc o demokrację i wolne związki zawodowe.

To ma być tak, że tym, co walczyli, to damy, a reszcie nie damy? Państwo ma zapewnić wszystkim godziwe emerytury.

Nie chciałby pan dostawać dodatku kombatanckiego?

To byłby dla mnie dyskomfort.

A wysokie emerytury górników panu nie przeszkadzają?

To niech pani idzie do kopalni miedzi i zarabia 7,5 tys.



Teodor Grobelny, radny powiatowy:
(na sesji Rady Gminy Jaraczewo)

„Optymistycznie troszeczkę musimy też spojrzeć na ten świat realny, że się poprawia, że jest coraz lepiej, choć są też i mankamenty.”

Skutki finansowe udzielenia ulg i zwolnień w 2013 r. przez burmistrza gminy Żerków Jacka Jędraszczyka

13.382 zł dla osób fizycznych

323.450 zł dla osób prawnych

(dane na koniec czerwca)

INFORMACJE

► POWIAT

Trzeci raz dołożyli do orzekania

Kolejną - trzecią już dotację zarząd powiatu jarocińskiego przekazał Zespołowi ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Tym razem jest to 50 tys. zł.

W kwietniu zarząd dopłacił do działalności zespołu po raz pierwszy w tym roku. Wówczas było to nieco ponad 10 tys. zł. Środki te okazały się jednak niewystarczające. Dlatego w czerwcu na konto jednostki z budżetu powiatu przelanych zostało 20 tys. zł. W sierpniu zarząd zdecydował o kolejnej dotacji. Tym razem jest to 50 tys. zł.

Kłopoty finansowe instytucji, która zajmuje się rozpatrywaniem wniosków osób niepełnosprawnych, rozpoczęły się na początku roku. Wtedy wojewoda wielkopolski zmienił zasady finansowania zespołów. Jarocińska jednostka w styczniu otrzymała z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu 185 tys. zł. - To było i tak bardzo mało, a jeszcze musieliśmy oddać część przeznaczoną na orzecznictwo - mówiła wówczas przewodnicząca zespołu Marlena Garszka. - Ostatnia komisja zebrała się 21 marca. Następnej nie mogę zwołać, bo w ten sposób przekroczymy plan budżetowy - podkreślała kilka miesięcy temu.

Marlena Garszka zapewnia, że wszystkie zaległości, które powstały w wyniku przerwy w orzekaniu, zostały już nadrobione. - Teraz czas oczekiwania na orzeczenie wrócił do normy i wynosi miesiąc do półtora - informuje przewodnicząca.

(ann)

► 219 wniosków o orzeczenie niepełnosprawności dzieci do 16. roku życia wpłynęło do Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Jarocinie w pierwszym półroczu 2013 r. - zespół wydał 209 orzeczeń

► 1.230 wniosków o orzeczenie niepełnosprawności osób powyżej 16. roku życia wpłynęło do jarocińskiej jednostki - zespół wydał 1.038 orzeczeń

ŻERKÓW

Remont bez toalet bierze w łeb

► Trwają remonty kolejnych sal wiejskich w gminie Żerków. Tym razem ekipy budowlane pracują w Stęgoszy i Żernikach.

Remont w Stęgoszy zakładał wymianę dachu i poprawę akustyki wewnątrz sali poprzez jej wygłuszenie. Na ostatnim posiedzeniu komisji rady miejskiej Maria Sołtysiak, radna ze Stęgoszy, zwróciła uwagę na potrzebę rozszerzenia zakresu modernizacji. - Sala będzie wyremontowana i odnowiona, a toalety pozostaną stare. Zastanawiam się, czy ten obiekt będzie z tego powodu wykorzystywany. Tyle jest innych sal, gdzie to zaplecze jest już nowoczesne - stwierdziła radna. - Żeby ta sala nie była pomnikiem, który będzie stał, zrobiony za takie pieniądze - dodała Sołtysiak. Sekretarz gminy Michał Surma przyznał, że remont toalet nie był przewidziany w projekcie.

Wzbudziło to zdziwienie pozostałych radnych. - Jeśli sala będzie wyremontowana bez toalet, to w dwudziestym pierwszym wieku ten obiekt traci na atrakcyjności i nie jest w żaden sposób konkurencyjny do innych obiektów - argumentował radny z Chrzana Wojciech Raś. - W sumie cały pozostały remont bierze w łeb, bo kto weźmie salę bez ubikacji. Nawet, jeśli ta część taniejąca będzie nie wiem jak ładna, pójdą gdzie indziej. A remont tych dwóch toalet to nie jest przecież taki duży koszt. Trzeba tej sali pomóc i zrobić raz, a porządnie. Tym bardziej, że z tego, co wiem, mieszkańcy sporo zrobili tam we własnym zakresie - dodał. Maria Sołtysiak potwierdziła zdanie radnego Rasia. - Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich wyremontowały kuchnię. Zakupiły meble, nowe zlewy, wykafelkowały pomieszczenie - wymieniała radna.

Skarbniczka gminy Bronisława Rogacka zaproponowała, żeby



Fot. Anna Konieczna

153 tys. zł
BĘDZIE KOSZTOWAŁ
REMONT SALI
W STĘGOSZY

131 tys. zł
WYNOŚI KOSZT
MODERNIZACJI SALI
W ŻERNIKACH

Radna Maria Sołtysiak z satysfakcją opowiada o remoncie sali w Stęgoszy

remont toalet w Stęgoszy potraktować jako nowe zadanie i wykonać przy okazji odbywającej się modernizacji. Poparł ten pomysł przewodniczący rady Grzegorz Andraszak. - Lepiej teraz się sprężyć, zrobić to i zamknąć temat, niż potem do niego wracać - uzasadniał.

Michał Surma tłumaczył, że remont toalet nie został uwzględniony, ponieważ największy nacisk i problem w Stęgoszy był zawsze z dachem i akustyką sali. - To było we wniosku sołectwa i dlatego tak to zostało zaprojektowane - wyja-

śniał. - Ale faktycznie te toalety by się przydały. Ja myślę, że trzeba je wycenić i zrobić - dodał.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk uznał argumenty radnej Marii Sołtysiak i zdecydował o rozszerzeniu zakresu prac wykonywanych w Stęgoszy. Zwiększył to koszt inwestycji o 15 tys. zł.

Równocześnie z modernizacją obiektu w Stęgoszy remontowana jest sala w Żernikach. Wykonawca wymienia tam dach, instalację elektryczną oraz stolarkę okienną i drzwiową. Poza tym maluje ele-

wację i pomieszczenia wewnątrz sali. W budynku montowana jest instalacja ogrzewania za pomocą promienników elektrycznych oraz wentylacja. Zakres prac obejmuje też ogrodzenie i rekultywację terenu za salą.

Oba zadania wykonuje firma PBH „Cegielka” Włodzimierza Gościńskiego z Wilkowyi. Została ona wyłoniona w przetargu, w którym startowało 13 innych wykonawców. Wyremontowane sale mają być gotowe do końca września.

(ann)

► PIĘCIOOSOBOWA FIRMA Z TARZEC SKREDYTUJE INWESTYCJĘ JAROCIŃSKIEGO SZPITALA

Lądowisko się nie mieści

Firma Roberta Karpińskiego z Tarzec ma pobudować lądowisko dla helikopterów na potrzeby Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Jarocinie. Wykonawca został wyłoniony w przetargu, w którym wystartowało jeszcze dwóch oferentów - firma Elektrotim z Wrocławia (wygrała poprzedni, unieważniony przetarg na budowę lądowiska - przyp. red.) oraz Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe SCAFF Łukasz Ratajczak z Jarocina, którego oferta została odrzucona w początkowej fazie procedury przetargowej.

Firma Roberta Karpińskiego działa w branży budowlanej od czterech lat i zatrudnia 5 osób. Właściciel nie ukrywa, że nie ma doświadczenia w budowie lądowisk. - Będę się posilkował podwykonawcami. To nie jest skomplikowana inwestycja - kosztka

i oświetlenie - twierdzi Karpiński. - Oświetlenie zlecimy firmom, które się typowo tym zajmują, które już miały do czynienia z takimi lądowiskami. A z kosztą sobie poradzimy. Nie widzę problemu - dodaje. Od przekazania placu budowy firma będzie miała dwa miesiące na wykonanie zadania. Szpital zapłaci za roboty w dwóch transzach. Jedna zostanie uregulowana po wybudowaniu lądowiska, a druga w ratach przez okres dwóch lat. Robert Karpiński wycenił usługę na niecałe 700 tys. zł.

Szpital ogłaszał przetarg na budowę lądowiska dwa razy. Za pierwszym razem procedura została unieważniona, ponieważ cena, jaką proponowała wybrana firma - Elektrotim, przewyższała możliwości finansowe szpitala - placówce brakowało ponad 70 tys. zł.

Jednak dwa razy ogłaszany przetarg na budowę lądowiska to nie jedyny problem związany z tą inwestycją. Na ostatnim posiedzeniu powiatowej komisji budżetu prezes szpitala Marcin Jantas poinformował, że dokumentacja projektowa, którą zlecił poprzedni prezes Tomasz Paczkowski, była źle sporządzona. - Po różnych analizach już podczas pierwszego postępowania przetargowego okazało się, że w dokumentacji projektowej są błędy. Poprosiłem projektanta, żeby się ustosunkował do braku plotu oraz lampy sygnalizacyjnej i to zostało poprawione - stwierdził Jantas. - Natomiast w drugim przetargu sam projektant przyznał, że się pomylił w zakresie ilości lamp i ich rozmieszczenia. Wykonał przeprojektowanie. Skutkowało to tym, że lampy nie mieszczą się na naszej działce

i musiałyby zostać rozmieszczone na sąsiednim terenie, należącym do gminy Jarocin - wyjaśniał prezes szpitala. W tej sytuacji Jantas na podstawie projektu budowlanego zamiennego musiał zwrócić się do starostwa o wydanie nowego pozwolenia na budowę. - Spotkałem się też z burmistrzem Jarocina Stanisławem Martuzalskim i uzyskałem zgodę na dysponowanie nieruchomością do celów budowlanych. To jest oczywiście rozwiązanie tymczasowe. Docelowo najlepiej byłoby, gdyby ten fragment działki - to jest około 500 metrów kwadratowych, szpital mógł pozyskać albo kupić od gminy. Prowadzimy na ten temat rozmowy z panem burmistrzem, jednak ostateczna decyzja należyć będzie do jarocińskich radnych - podkreślił Jantas.

ANNA KONIECZNA
a.konieczna@jarocinska.pl

**NIEZWYKŁE
OKAZJE
W INTERNECIE**

otwarte

JUŻ WKRÓTCE



Stanisław Martuzalski, burmistrz Jarocina:
(na sesji rady miejskiej)

„Nie rolę gminy jest wyręczanie spółek i pompowanie środków budżetowych do spółek gminnych.”

3 tys. zł

przeznaczyła rada sołecka w Chromcu ze swojego funduszu na zorganizowanie wiejskich dożynek

INFORMACJE

► WICESTAROSTA MIROŚLAW DRZAZGA NA KONFERENCJI W WARSZAWIE

Chcą doskonalić nauczycieli

Wicestarosta Mirosław Drzazga uczestniczył w konferencji inaugurującej powiatowe projekty pilotażowe nowego systemu doskonalenia nauczycieli i wspomagania pracy szkół.

Powiat jarociński jest jednym z samorządów, które zamierzają przystąpić do realizacji projektów. - Jest to jednak uzależnione od tego, czy nasz samorząd otrzyma dofinansowanie ze środków unijnych na ten cel. Wszystko jest na dobrej drodze, jednak jeszcze nie mamy podpisanej umowy - wyjaśnia Beata Mąka ze Starostwa Powiatowego w Jarocinie. - Wicestarosta pojechał na konferencję do Warszawy, żeby zapoznać się ze szczegółami tego przedsięwzięcia i praktykami wypracowanymi przez powiaty, które realizują zadania już od stycznia tego roku - dodaje urzędniczka.

W tym roku szkolnym projektem objętych zostanie ponad 5.000 szkół i przedszkoli ze 135 powiatów z całej Polski. Wśród nich może znaleźć się również powiat jarociński.

Oprac. (ann)

DOBIESZCZYŻNA

Orlik w Dobieszczyźnie po niespełna roku od zakończenia budowy został oficjalnie oddany do użytku. - Orlik praktycznie od stycznia mógł funkcjonować i on funkcjonował. Tylko nie było dogodnej daty, żeby spotkać się wszyscy razem i oficjalnie go przekazać. A otwierać orlika po kolana w śniegu to tak trochę byłoby niepoważne. Dlatego otwieramy go dzisiaj - stwierdził w czasie uroczystości burmistrz Jacek Jędraszczyk. - Gmina Żerków stoi sportem i ten sport będzie na coraz większym i lepszym poziomie - dodał. Do gratulacji i życzeń od burmistrza dołączyli między innymi dyrektorzy szkół z gminy Żerków. - Oby kiedyś wyfrunęły stąd prawdziwe orły, które być może zasilą kadrę Polski - powiedziała Mariola Zawal, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Komorzu Przybysławskim. Nowy obiekt został poświęcony przez ks. Waldemara Gruszkę, proboszcza parafii w Kretkowie, do której należy Dobieszczyzna.

Orlik ma być obiektem ogólnodostępnym. Jednak pierwszeństwo - zwłaszcza przed południem - będą mieli uczniowie miejscowej szkoły. Po zakończeniu zajęć boisko będzie otwarte dla wszystkich. Nowo wybudowany kompleks utrzymywany jest przez gminę. Ale swój udział w kosztach ma mieć również szkoła.

Animatorem orlika został Marcin Gościński z Żerkowa. - To młody człowiek z odpowiednim przygotowaniem. Jest po AWF-ie i pełni funkcję trenera koszykówki. Nie pracuje jednak w żadnej z naszych szkół. Po prostu szukał pracy i zatrudnił się go - wyjaśnia sekretarz gminy Michał Surma.

Nowy obiekt sportowy pobudowano przy miejscowej szkole w ubiegłym roku. Roboty trwały pięć miesięcy i zakończyły się w październiku. Od tego czasu boisko czekało na otwarcie.

(ann)

Orlik otwarty po roku



Najbardziej ucieszone z nowych obiektów sportowych były dzieci, które na uroczystości otwarcia zaprezentowały się w programie artystycznym

► Kompleks sportowy w Dobieszczyźnie:

- boisko do piłki nożnej o wymiarach 30 m x 62 m
- boisko wielofunkcyjne o wymiarach 19,1 m x 32,1 m
- budynek sanitarno-szatniowy
- obiekt jest ogrodzony i oświetlony

► Orlik kosztował **1 mln 23 tys. zł** i został pobudowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki - **500 tys. zł**, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego - **333 tys. zł** oraz budżetu gminy Żerków - **190 tys. zł**. Wykonawcą robót był Zakład Remontowo-Budowlany Mariana Janickiego z Cielczy.

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

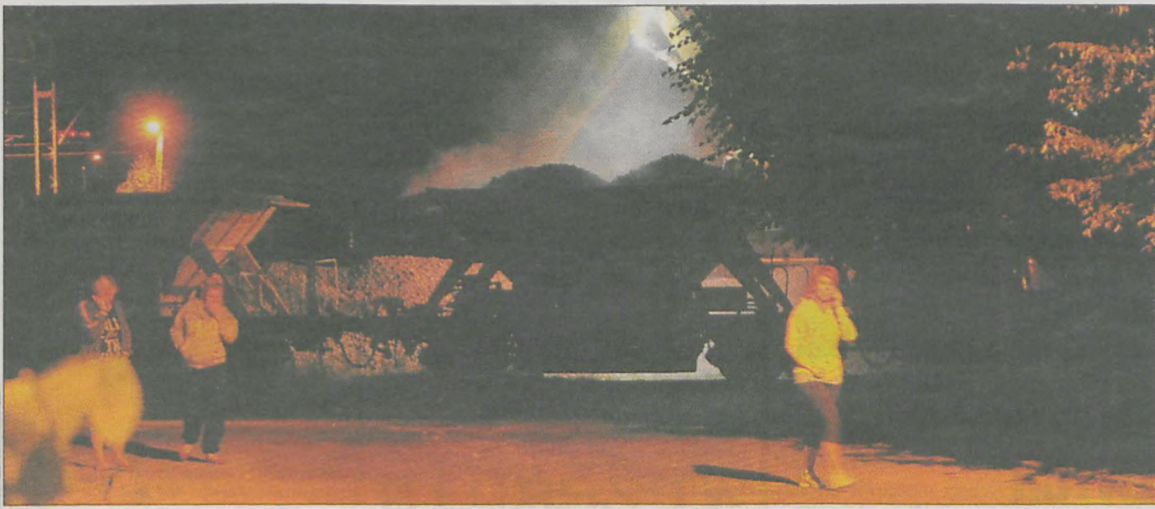
(62) 749 86 49



Mieszkańcy się skarżą: „Nie można spać, oddychać, wywietrzyć mieszkania, zaparkować samochodu”. Spółka odpowiada: „Nie wszystkie prace mogą być prowadzone w sposób, który nie będzie powodował żadnego hałasu lub powstawania chwilowych zanieczyszczeń.”

Kilka tygodni temu do „Gazety” trafił list z ul. Dąbrowskiego w Jarocinie. Jego autorka mieszka w kamienicy sąsiadującej z bocznica kolejową. „Jesteśmy zmuszeni napisać ten list, ponieważ tak daleko być nie może! Cierpimy wielkie męki... (...) Non stop jest hałas, który uniemożliwia spoczynek nocny. Kursują ciężarówki, które nie dość, że jeżdżą szybko, to jeszcze bez planek i zabezpieczeń. Tak jeżdżą do 2 - 3 w nocy” czytamy. „Nie mamy już siły, ponieważ nie można nawet wyjść na dwór. Człowiek siedzi w gorączce w domu, ani okna otworzyć! Na parapetach w domu po 2 cm osadu! (...) Pewna firma rozładuje z wagonów kruszec koparką 20 m od mojego domu! Wyobrażacie państwo sobie, co się dzieje wówczas. Jest tragedia! Policja była informowana również, ponieważ parę dni temu owa FIRMA rozładowała wagony do 12-tej w nocy!!! Czując przy tym taki hałas i syf, iż świata nie było widać!!! Poinformowaliśmy o fakcie gminę i wydział ochrony środowiska i cisza. Jak tak można? Przecież są jakieś procedury i przepisy, które powinna przestrzegać owa FIRMA przy rozładunku! Tak daleko być nie może i nie życzymy nikomu, aby tu mieszkał, ponieważ zdechnie! Auta, warzywa w ogródku, wszystko jest białe! Jest tu jedna tona dymu, a my to wdychamy i niestety nikt z gminy z tym nie robił.”*

Męki na ulicy Dąbrowskiego w Jarocinie



Jak udało nam się ustalić, z uciążliwej bocznicy korzysta wiele firm zewnętrznych i kooperujących ze spółkami kolejowymi. Na miejscu byliśmy kilka razy z kamerą portalu jarocinska.pl (relacja do obejrzenia w internecie). W końcu sierpnia mieszkańcy zaalarmowali nas o kolejnym przeładunku. Tym razem olbrzymia koparka gąsienicowa napelniała wagony tłuczniem, który trafia na remont torów. Roboty trwały już po zmroku. Naszą obecność od razu zauważyli mieszkańcy kamienicy. - Dzwońmy już w tyle miejsc, że to jest masakra - mówiła pani Arleta między kolejnymi uderzeniami tłuczni o burtę wagonu. Naszej rozmówczyni hałas i pył doskwierają tym bardziej, że jest w zaawansowanej ciąży. - Kiedy poinformowałam o sprawie zanieczyszczenia środowiska

starostwo, to trochę się uspokoiło, ale teraz jest z powrotem. Znowu na parapetach w domu mamy 2 cm pyłu. Kolejna mieszkanka twierdzi, że kiedy wyładunek prowadzono po 22.00, sama dzwoniła na policję. - Przyjechał radiowóz, zwrócili im uwagę, to przestali - opowiada. - Ale następnego dnia już o 4.30 wrócili i znowu zaczęli robić hałas. Jakby na złość.

Rzecznik jarocińskiej policji sierż. szt. Agnieszka Zaworska nie znalazła w policyjnej dokumentacji żadnych śladów skarg mieszkańców tamtego rejonu. Twierdzi, że mundurowi nie podejmowali też interwencji. Mieszkańcy informowali o swoich problemach PKP. Tam jednak usłyszeli, że „swoje zażalenie muszą złożyć w firmie, która wygrała przetarg na przeładunek towaru”. Straż Ochrony

Kolei o zakłócaniu ciszy nocnej też nie słyszała. - Nawet gdyby te sygnały do nas dotarły, mielibyśmy na to znikomą wpływ. Kurż na pewno jest, bo ten kamień jest suchy - przypomina komendant Jacek Furmakiewicz i przypomina, że kiedyś prace na wyładowni prowadzono dzień i noc. - Teren jest pod naszym nadzorem, ale sami się zastanawiam, jakie przepisy są w tym wypadku naruszane.

Miejscowi kolejarze nie podchodzą do problemu mieszkańców ul. Dąbrowskiego ze zrozumieniem. - Przecież to jest ładownia, każdy kto decyduje się tam zamieszkać powinien się z tym liczyć, że te prace mogą tam trwać w dzień i w nocy - mówi Wiesław Skowronek, naczelnik sekcji eksploatacji PKP PLK w Jarocinie. Jego zdaniem nie ma możliwości, żeby np. kamień

polewano, by kurzu było mniej. - Jesteśmy w trakcie prac, a jak się pracuje, to się kurzy. Żeby było dobrze, to trochę musi być źle. Po to są te prace, żeby powstał nowy tor i jechać szybciej, i bezpieczniej. Te materiały są nam potrzebne do zabudowy torowiska.

Jak udało nam się ustalić, transportem zajmuje się między innymi NDI Sopot. W siedzibie firmy nie ma nikogo, kto chciałby wypowiadać się w imieniu zakładu. W warszawskim biurze spółki udało nam się uzyskać kontakt do zewnętrznej agencji pijańskiej. Piotr Mazur, rzecznik NDI S.A. obiecał zająć się sprawą. Po kilku dniach otrzymaliśmy mejla z odpowiedzią: „W naszej ocenie, uciążliwości dla mieszkańców już się zmniejszyły. Po interwencji „Gazety” zwróciliśmy uwagę na godziny rozładunku surowca naszym dostawcom i okoliczni mieszkańcy nie będą już narażeni na tak duże uciążliwości” - pisze Mazur. „Warto jednak podkreślić, że nie wszystkie prace mogą być prowadzone w sposób, który nie będzie powodował żadnego hałasu lub powstawania chwilowych zanieczyszczeń, jak np. przy rozładunku kruszywa. Front robót oraz prace muszą być zgodne z harmonogramem zamawiającego, a ich intensywność może w przyszłości powodować niestety niewielki dyskomfort. Dziękujemy za zgłaszane uwagi. Jeżeli będzie istniała możliwość eliminacji podobnych zdarzeń w przyszłości, na pewno będziemy szybko i stosownie reagowali.”

BARTEK NAWROCKI

*Pisownia oryginalna, skróty od redakcji

Mamy Moc!

Zenex
- P. P. H. U. -

Autoryzowany Partner:
Schneider Electric

Przedsiębiorstwo „Zenex” zatrudni:

INFORMATYK PROGRAMISTA PHP

Wymagania:
Bardzo dobra znajomość PHP5
Praktyczna umiejętność programowania obiektowego
Dobra znajomość HTML, XML, CSS
Znajomość JavaScript w szczególności biblioteki jQuery
Bardzo dobra znajomość SQL, oraz baz danych (Oracle i MSSQL)
Znajomość języka angielskiego na poziomie pozwalającym czytać dokumentację techniczną

Mile widziane:
Wykształcenie wyższe
Umiejętność korzystania z systemu kontroli wersji SVN
Znajomość AJAX, JSON
Znajomość Bootstrap
Umiejętność obsługi programów do grafiki rastrowej (np. Photoshop)

Oczekiwania ogólne: Wykształcenie minimum średnie

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV (ze zdjęciem) i listu motywacyjnego na adres:
**P.P.H.U. „Zenex” Zenon Krawczyk; 63-200 Jarocin; ul. Wiosenna 35
lub: praca@zenex.pl**

Prosimy o umieszczenie w dokumentach klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji. (Zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133 poz. 883).”

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

**Kupię maciory,
knury,
tuczniki**

**SUPER
CENA!**

Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatno z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427

Gros Kapitał

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE
w 48h**

- w domu klienta
- dogodny system spłat
- brak ukrytych opłat

ZADZWOŃ!!!
(61) 2821105, 500 150 810

JAROCIN
To miasto brzmi

Burmistrz Jarocina informuje, że w dniu 11.09.2013 r. na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń w podcieniach Ratusza i w budynku Urzędu

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI
gruntowej położonej w Golinie przeznaczonej do oddania w dzierżawę na cele rolne.

BOROWSKI

Skup

kukurydzy suchej i mokrej pszenicy & pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

KUPIĘ ZIEMIĘ

Mieszalnia Pasz Borowski
Dobrzyca, ul. Krotoszyńska 49, tel. 500 150 713, 62 742 88 04

**USŁUGOWE KOPANIE BURAKÓW CUKROWYCH
KOMBAJNEM HOLMER TERRA DOS**

STEFAN MARKOWSKI
KONARY 143, 63-910 MIEJSKA GÓRKA

**785 386 454
721 344 899
607 841 666**

RAWIBOX
GRUPA ROSSMANN

Duża, międzynarodowa firma branży opakowań,
„RAWIBOX S.A.” - ROSSMANN GROUPE zatrudni:

REGIONALNYCH PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

NA TEREN WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Zadania:

- poszukiwanie nowych klientów
- realizacja przyjętych celów i planów
- reprezentowanie firmy

Wymagania:

- minimum 5 lat doświadczenia w pracy handlowej B2B
- znajomość branży opakowań
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego będzie dodatkowym atutem
- wysoka motywacja do pracy w sprzedaży
- umiejętność obsługi komputera
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:

- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilność zatrudnienia
- atrakcyjne wynagrodzenie

Oferty prosimy kierować na adres e-mail: **kadry@rawibox.com.pl**
Firma zastrzega sobie kontakt wyłącznie z wybranymi kandydatami.

**kawiarnia
stajenka
pizzeria**

4 tylko **dni**
23 - 26
września

50% **rabatu** **dla wszystkich**
odwiedzających nasz lokal

Na dużą pizzę.

Promocje nie łączą się ze sobą

Jarocin, ul. Śródmiejska 27a
tel. 62 505 22 11, 501 182 134

ZATRZYMAJ SIĘ

ODESZLI OD NAS

PATRYK POTOCKI
l. 19 (Szypłów)
LEON LISIAK
l. 88 (Wilcza)
JÓZEF MIKOŁAJCZAK
l. 79 (Twardów)

CZESŁAW STAWIKOWSKI
l. 86 (Jarocin)
HALINA OLSZEWSKA
l. 76 (Jarocin)
TERESA WALENDOWSKA
l. 82 (Komorze Przybysławskie)

KRYSTYNA ANDRZEJCZAK
l. 81 (Cielcza)
MONIKA PATERKA
l. 31 (Cielcza)
KAZIMIERZ WŁODARCZYK
l. 59 (Bachorzew)

HALINA OGRODOWCZYK
l. 81 (Witaszyce)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

JAROCIN ► KOLEJNA ELŻBIETANKA WYJEŻDŻA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Podczas jednej z mszy św. w kościele św. Marcina w niedzielę 8 września odbyło się oficjalne pożegnanie przełożonej jarocińskiego domu sióstr elżbietanek. O podziękowaniach dla siostry Marciny za jej 22-letnią posługę pamiętali m.in. przedstawiciele zespołów, wspólnot i grup parafialnych. W kościele był obecny burmistrz Stanisław Martuzalski z listem i bukietem kwiatów.

Siostra Marcina do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety wstąpiła 8 września 1987 roku. Cztery lata później jej przełożeni skierowali ją do Jarocina. Przez siedem lat pomagała w parafii Chrystusa Króla, a przez kolejne 15 w parafii św. Marcina. Była katecheticą najpierw w Szkole Podstawowej nr 1 w Jarocinie (obecne gimnazjum), a później w „dwójce”. W tym roku siostra obchodziła 30-lecie pracy pedagogicznej. Przez wiele lat przygotowywała dzieci do przyjęcia sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Troszczyła się o wystrój kościołów parafialnych, dbając m.in. o kompozycje kwiatowe. Ksiądz prałat Dariusz Matusiak, który był wyraźnie wzruszony, podziękował zakonnicę za liczne dzieła podejmowane w parafii. Jednym z nich jest powołana w 2001 roku jarocińska wspólnota Apostolstwa Dobrej Śmierci. Za czasów jej przełożenstwa odbyły się też uroczystości związane z 800-leciem zgromadzenia i 120-leciem pobytu elżbietanek w naszym mieście.

Siostra Marcina nie chciała do Jarocina



Na zakończenie mszy św. życzenia i podziękowania siostra Marcina otrzymała od oficjalnych delegacji reprezentujących grupy i wspólnoty parafialne, m.in. scholę i stowarzyszenie „Tęczowe Nutki”

Siostra Marcina podkreśliła, że Jarocin zajmuje drugie miejsce w jej sercu, zaraz po rodzinnych stronach. Ale jak sama przyznała, przed laty nic nie zapowiadało, że będzie tak dobrze wspominać to miejsce i ludzi. - *Dwadzieścia dwa lata temu bardzo się Jarocina bałam. Jeszcze przed urlopem prosiłam swoje władze, że mogą mnie wysłać w każde miejsce, ale nie do Jarocina. Nie znalazłam wtedy wspólnoty, miasta ani was. Słyszałam tylko opinie, które krążyły w mediach na temat tego, co się tutaj dzieje podczas festiwalu. Bałam się tego otoczenia, środowiska. Dzisiaj dziękuję Bogu za to, że dane mi było tutaj mieszkać przez 22 lata. Zabieram was wszystkich w moim sercu ze sobą. Ziemia Święta to miejsca szczególne, bo naznaczone obecnością Jezusa. Będę się tam za was modlić. A kto wie, może na emeryturę wrócę znów do Jarocina - powiedziała. Zadeklarowała, że drzwi domu w jej nowej ojczyźnie będą zawsze otwarte dla jarociników.*

Zebrani w kościele ludzie nagrodzili siostrę oklaskami i śpiewem. Po zakończeniu Eucharystii wiele osób już prywatnie dziękowało jej za życzliwość i otwartość. Siostra pod koniec września podejmie pracę duszpasterską z dziećmi w Jerozolimie, na Górze Oliwnej. To już druga elżbietanka, która rozpocznie posługę w Ziemi Świętej. W styczniu z Jarocina do Betlejem wyjechała siostra Paula Duer.

(Is)

Misterium o św. Marcinie

IV Jarocińskie Dni Muzyki Liturgicznej, organizowane przez Stowarzyszenie Muzyczne „Canticum Gaudium”, zakończą się w niedzielę 22 września spektaklem „Aby byli jedno - modlitwy św. Marcina”. Początek o godz. 19.30 w kościele św. Marcina w Jarocinie. Wstęp wolny.

Koncert finałowy poprzedzą warsztaty w ZS nr 5 w Jarocinie. Chętni do wzięcia udziału jako aktorzy lub chórzysci mogą kontaktować się pod nr. tel. 606/446-235 lub mailowo: zielienianka@interia.pl. Patronat nad przedsięwzięciem objęła „Gazeta Jarocińska”. (Is)

SPROSTOWANIE

Do tekstu dotyczącego sakry biskupiej wkraść się błąd. Głos na zakończenie mszy św. zabrał ksiądz Józef Nowak - emerytowany, a nie obecny proboszcz parafii w Jaraczewie. Za pomyłkę przepraszam.

LIDIA SOKOWICZ

„Ludzie, których kochamy zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach.”

Serdeczne podziękowania: rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu uczestniczyli w najtrudniejszych chwilach i dzieląc nasz smutek wzięli udział w modlitwie różańcowej i ceremonii pogrzebowej. Dziękujemy za zamówione msze św., za kondolencje, kwiaty i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku naszej kochanej Mamy, Teściowej, Babci i Prababci

ś. † p.

TERESY SOBCZAK

Rodzina

Z Australii wrócił po śmierci

Podpułkownik Zenon Ludwik Janasiak zmarł w Australii. Zgodnie z ostatnią wolą został jednak pochowany w Jarocinie.

Zenon Janasiak urodził się 10 maja 1927 roku w Jarocinie. Był najstarszym z trójki dzieci Haliny i Ludwika Janasiaków. W 1935 roku stracił mamę, a wychowaniem dzieci zajęła się siostra ojca. Po wybuchu II wojny światowej rodzina uciekła przed Niemcami do wsi Listwin koło Dubna. Tam jednak pojawili się inni najeźdźcy - Rosjanie. Polacy zostali wywiezieni najpierw do Włodzimierza Wołyńskiego, a później w głąb Związku Radzieckiego, w rejon nowosybirski. Ludwik Janasiak wstąpił do Armii Andersa i dzięki temu rodzina mogła wyjechać wraz z wojskiem do

Persji. Jego syn Zenon wstąpił do junaków i został przydzielony do szkoły kadetów w Palestynie. Na własną prośbę został przeniesiony do lotnictwa. Po zdaniu egzaminów przyjęto go do gimnazjum i liceum techniczno-lotniczego w Heliopolis w Egipcie. Pod koniec marca 1944 roku jej uczniowie zostali wcieleni w szeregi Wojska Polskiego, a po złożeniu przysięgi rozpoczęli służbę w polskim lotnictwie. Zenon Janasiak po skończeniu szkoły odbył praktykę na stacjach lotniczych R.A.F-u w Egipcie. Został zdemobilizowany jesienią 1948 roku. Za wzorową służbę otrzymał wiele odznaczeń polskich i angielskich. Pracował w departamencie zaopatrzenia służb inżynierskich. W 1954 roku ożenił się z Bogusławą

Orczakowską. Ukończył studia na politechnice w Londynie. Wstąpił też do organizacji „Pogoń”, powołanej przez polskie władze na uchodźctwie.

W 1980 roku przeniósł się do Kanady, a cztery lata później - do Australii. W Melbourne dołączył do organizacji kombatanckich. Był członkiem poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Przez cały czas starał się utrzymywać kontakty z Polską. Wspierał finansowo wiele przedsięwzięć i organizacji. Zmarł 13 czerwca w Nunawading w stanie Victoria. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek 2 września. Urna z prochami została złożona w rodzinnym grobie, obok matki.

Oprac. (Is)

PIELGRZYMKA DO DWÓCH FRANCISZKÓW ► Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie organizuje od 16 do 26 października pielgrzymkę do Wenecji, Padwy, Loreto, San Giovanni Rotondo, Monte Cassino, Rzymu i Asyżu. Podczas pobytu w Watykanie przewidziano m.in. udział w audiencji generalnej z Ojcem Świętym Franciszkiem. W zaplanowanym programie zwiedzania znalazło się także wiele miejsc związanych z życiem i działalnością papieskiego patrona św. Franciszka - Asyż, La Verna (miejsce otrzymania stygmatów) i Rivotorto (miejsce, w którym powstała pierwsza wspólnota franciszkańska). Koszt udziału wynosi 1.500 zł i 50 euro. Zgłoszenia i bliższe informacje pod nr. tel. (62) 747-81-36 lub 602/688-207. (Is)

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT



www.jezierskisc.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY
601-869-111

ODESZLI OD NAS...
SPRAWDŹ

NAJTAŃSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CEMENTARNO-
POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE
POMNIKI
GALERIA

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom: 509/660-948; całodobowo 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE



ROLMEX

Cielcza ul. Sienkiewicza 53A, 63-200 Jarocin
tel. (62) 749-37-23, 749-38-75

Oferuje w atrakcyjnych cenach

Nawozy Azotowe i Wieloskładnikowe

NAWÓZ
WAPNIOWO-MAGNEZOWY

od **225,00 zł/T**

WAPNO WĘGLANOWE LUZ

od **120,00 zł/T**

WAPNO GRANULOWANE
80%CaCO₃ Big-Bag

389,00 zł/T

Wiodących producentów



OKLEJANIE POJAZDÓW

oklej
autko
powerart



zmień oblicze swojego samochodu

tel. 797 845 842 www.oklejautko.pl

WYPRZEDAŻ PAP

z rocznika 2012

Papa zwykła
gatunek-2
rolka 15 m² **52,95 zł**

Papa grzewalna
podkładowa
V60 S24-10 m² **61,25 zł**

Papa grzewalna
wierzchnia
V60 S37-7,5 m² **58,60 zł**

Papa modyfikowana
SOLID
PV250 S52 **58,80 zł**

Papa modyfikowana
FORTE
PV200 S52 **73,25 zł**

ilość ograniczona

IZOLACJA - JAROCIN S.A.
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Jarocin, ul. Poznańska 24
tel. (62) 747-04-71

MARPOL PLUS

Atrakcyjne Kredyty
dla firm i rolników
do 500.000 zł
na oświadczenie

ODDEŻNIOWE POD ZASTAW HIPOTEKI

www.marpolplus.com.pl

LEASING na maszyny i urządzenia

Krotoszyn
ul. Mickiewicza 18
kom. 511-104-521
516-175-522

Ostrów Wlkp.
ul. Wojska Polskiego 2
kom. 511-104-521
516-175-518

KONSOLIDACJA KREDYTÓW

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

Ferrum
FABRYKA STOLARKI
PVC I ALUMINIUM



WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!



**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ



www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 63-278-62-25 68-419-03-39 509-574-644
62-586-07-83 65-619-34-15 65-526-20-87 509-058-388



stolarka okienna

JAROCIN, ul. Jordana 28 tel. (62) 747 25 18

Zakład Produkcyjny
ŻERKÓW, ul. Parkowa 11 tel. (62) 740 35 44

www.kimokna.pl

Okna • drzwi • fasady
• pcv • aluminium • bramy garażowe

Z WYCENĄ PRZYCHODZISZ, Z LEPSZĄ ODCHODZISZ

"KACPOL"

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 507 157 195

**ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE
KREDYTY - NA JEDEN TANI**

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.
- ✓ Kredyt hipoteczny (załatwiamy od 7 do 14 dni)

**POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!**

**KOTŁY C.O.
USŁUGI
ŚLUSARSKIE**

PUPH
STAL WLAZ

Jarocin
ul. Św. Ducha 120
Tel. 503/670-611



„BIREX” Firma Usługowo-Handlowa zatrudni:

Kierowców z kat. C oraz C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C lub C+E, wszystkie dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, mile widziana karta kierowcy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo-Handlowa, ul. Poznańska 26, 63-200 Jarocin
w godz. 7.00 - 15.00, kontakt: 601-566-947



**WIELKA
WYPRZEDAŻ**
**czapek dziecięcych
dzianin i tkanin**

w siedzibie firmy, Jarocin, ul. Wrocławska 117a
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00



INNOWACYJNE FINANSE



pozyskiwanie
DOTACJI
z Unii Europejskiej

niskoprocentowe
POŻYCZKI
dla firm

KREDYTY
hipoteczne,
gotówkowe i inwestycyjne

www.innowacyjnefinansse.pl, biuro@innowacyjnefinansse.pl, tel. 665 735 580

ORIFLAME

- dowiesz się jak zdobywać nagrody i składać zamówienia
- poznasz zapachy i inne produkty Oriflame
- jesteś konsultantem? możesz odebrać paczkę

Gostyń, ul. E. Bojanowskiego 19
tel. 693 407 689
Witaszyce, ul. Okólna 15
tel. 792 301 176

KUPIĘ BYDŁO RZEŹNE

krowy do 5.40
byki HF do 6.30
byki MM do 6.90
jałówki HF do 5.80
jałówki MM do 6.50

Przelew - 1 dzień.

Jałówki hodowlane i użytkowe
od 7 m-c cielności

tel. 508 223 035, (65) 575 18 48

SKUP bydła rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

Skup bydła i żywca

- Byk HF • Jałówki HF
- Byk MM • Jałówki MM
- Krowy

Skup bydła Odbiór 24h

Skup tuczników i macior na wagę żywą

Płatność gotówką
lub przelewem przy kliencie

Tel. 782 895 494

K&K
SKUP
bydła, świń, macior
tel. 607 101 119, 607 361 117

TARTAK KOSZKOWO

**KUPIJEMY
DREWNO
TOPOŁOWE**

OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- trociny dębowe
- korę dębową zmieloną
- korę dębową niezmieloną

**MOŻLIWOŚĆ
DOWOZU**

Tel. 65 571 66 20, 515 131 606, czynne: pn-pt 7-16

Kupię jałówki

hodowlane i użytkowe
od 7 miesięcy cielności

Tel. 508 223 035

**DANPOL
ZDZIECHOWA**

Maciory **4,00 + vat**
Knury **3,00 + vat**
oraz Tuczniki

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew

tel. 608 439 125
609 218 648

P.H.U.
PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

- TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHŁAKÓW

tel. 667-135-387

Firma transportowa zatrudni
KIEROWCÓW
w transporcie międzynarodowym w kółkach logistycznych
na trasie Polska - Dania - Niemcy - Polska
na ciągniki siodłowe + naczepa firanka. Powroty na weekend.

Wymagania:

- prawo jazdy kat. C+E
- rok praktyki w transporcie międzynarodowym
- uprawnienia niezbędne do wykonywania zawodu (karta cyfrowa, aktualny kurs rzeczy, badania)
- mile widziana znajomość języka niemieckiego lub angielskiego oraz praktyka w zawodzie i uprawnienia ADR

Informacja: tel. 601 541 740 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00
lub własne cv proszę przesłać na adres e-mail: karol.its@onet.eu

OKNOSTYL
K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

www.wiescirolnicze.pl



WIEŚCI ROLNICZE

- aktualności
- ceny artykułów rolnych
- informacje
- technika rolnicza

Dobre wieści
dla rolników!



„POLIPAK” Sp. z o.o.
zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN

Wymagania:

- wykształcenie zawodowe lub średnie - preferowane kierunki techniczne
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku w zakładzie produkcyjnym
- umiejętność pracy w zespole, komunikatywność

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie oraz zdobycie nowych umiejętności
- wynagrodzenie do indywidualnego uzgodnienia
- praca w systemie zmianowym

Aplikacje zawierające CV wraz z klauzulą wyrażającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych składać należy na adres:

e-mail: praca@polipak.com.pl

lub

„POLIPAK” Sp. z o.o.
ul. Harcerska 16, 63-000 Środa Wlkp.
Dział Kadr

Firma zastrzega sobie prawo do kontaktu z wybranymi kandydatami i nie zwraca nadesłanych dokumentów.

RAFIK

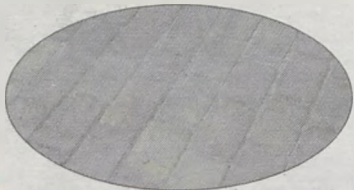
PRODUCENT

MEBLI KUCHENNYCH
biurowych, szaf pod zabudowę

SPRZEDAŻ:
STOŁÓW, KRZESEŁ,
MEBŁOŚCIANEK, AKCESORIÓW

Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

KOSTKA BRUKOWA W NISKIEJ CENIE



DYSPONUJEMY TRANSPORTEM

STANOS

Al. Niepodległości 30 (teren GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073



"Trenuj pod okiem mistrza"

zaprasza Piotr Wesołek V DAN

Krzysztof Łabutka IV DAN

TAEKWONDO ZAPISY

DZIECI OD 6 LAT MŁODZIEŻ, DOROŚLI

UKS TAEKWONDO JAROCIN

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA - godz. 17.00 - 20.15

ul. Franciszkańska 1A, ZS NR 1 w Jarocinie

INFO - 602 185 526 www.taekwondojarocin.pl

EASY-COM.PL

INTERNET

MONITORING



Biura obsługi klienta

GÓRA TEL. 65 543 2442

RAWICZ TEL. 65 545 2227

KROTOSZYN TEL. 65 544 1882

www.easy-com.pl

NOWE TECHNOLOGIE, NOWE MOŻLIWOŚCI

ZEWNĘTRZNEGO LABORATORIUM

- BŁOCZKI BETONOWE o wym. 14x25x38
- PUSTAKI „ALFA” i „ALFA 1/2”
- STROPY „TERIVA”
- TRYLINKA Z WIBROPRASY
- NADPROŻA TYPU „L”
- WAPNO HYDRATYZOWANE
- WIENCOWE KSZTAŁTKI SZALUNKOWE
- CEMENTY PORTLANDZKIE O PRZEDŁUŻONYM OKRESIE PRZYDATNOŚCI NA PALETACH 1,4 T DOWÓZ I ROZŁADUNEK GRATIS
- DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY

PPH „DAKAR”, WIECZYŃ 26a
tel./fax: (62) 741-68-37
kom. 602/713-279
oraz 604/265-435
e-mail: dakarbet@wp.pl

• WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA •

PROMEDICA24

BEZPIECZNA PRACA
W NIEMCZECH

OPIEKA NAD
OSOBAMI STARSZYM

ODDZIAŁ W OSTROWIE WLKP.

ul. Wrocławska 23/1a
tel. 62 730 10 87, kom. 519 690 505
www.promedica24.pl



DEKA BIURO HANDLOWE: ul. Dąbrowskiego 16, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, (62) 505-31-32, fdeka@tlen.pl, www.deka-jarocin.pl

RATY, PROMOCJE, BEZPŁATNY POMIAR

Nowości!
Ciepły profil
Iglu Energy

od 1 września
nowy adres
DĄBROWSKIEGO 16

DRUTEX

Autoryzowany
punkt sprzedaży
DRUTEX od 2000 roku

NAJLEPSZE OKNA

WEST-POL

Firma West-Pol
zatrudni

**OSOBY
DO OBRÓBK
WOŁOWINY**

Możliwe zakwaterowanie
Praca w Golinie

Tel. 52 397 91 77

Osiedle Zielony Zakątek w Roszkowie

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

JUŻ OD 73,80zł/m²

DOGODNY DOJAZD

BLISKO LASU

Przyłącza wodociągowe, kanalizacji sanitarnej
i deszczowej, gazowe.

Niedługo również przyłącze energetyczne!



Zadzwoń! 519-051-511
www.jfpk.jarocin.com.pl, jfpk@jarocin.com.pl

CENTRUM UBEZPIECZEŃ

20 TOWARZYSTW
UBEZPIECZENIOWYCH W JEDNYM MIEJSCU

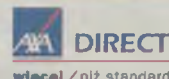


warta.



63-200 JAROCIN
ul. Zaciszna 2A
(przy wydziale komunikacji)
kom. 515 660 444
kom. 512 694 585
jarocin@kinas.pl

63-300 PLESZEW
ul. Św. Ducha 4A
(przy Netto
w budynku
apteki Medicor)
kom. 502 434 277
kom. 500 633 214
kredyty@kinas.pl



UWAGA KONKURS

Jarocin

ul. Wrocławska 19

tel. 62 591-01-22

pn.-pt. 9.00-17.00

WEŹ POŻYCZKĘ
WYGRAJ AUTO



Wielkopolska
SKOK



www.wielkopolskaskok.pl

Infolinia 801 801 001*

*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)

**STUDIO
kreacji**

RUCHU

ARLETY
Piotrowskiej

PIERWSZY TANIEC
DLA PAR
DISCO DANCE
JAZZ MODERN
LATINO SOLO DLA PAŃ
HIP HOP
BALET
PILATES
CHEERLEADING
AEROBIK
MAMA I JA
FITNESS, FITNESS 40+
ZUMBA
TANIEC TOWARZYSKI
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- grupy początkujące i kontynuujące

GRUPY WIEKOWE:
3-6 lat, 7-11 lat,
12-15 lat, 15 lat i więcej,
dorośli

ZAPISY
tel. 602 873 187
Studiokreacjiuchu@gmail.com
www.studiokreacjiuchu.com



Szczegółowy grafik
na Facebook'u
i stronie www

Studio Kreacji Ruchu
Arlety Piotrowskiej
serdecznie zaprasza
do udziału w niesamowitej
tanecznej przygodzie.
Studio powstało z idei
rozwoju talentów tanecznych
i z chęci rozbudzania
pasji do tańca.

HATEX

hatex.ipleszew.pl

♦ OKNA
♦ DRZWI
♦ ROLETY
♦ BRAMY
♦ PARAPETY

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33
Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78
Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75,
62 508-20-05

MONTAŻ DRZWI GRATIS

FIRE ECO

PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU

OFERUJE EKOGRZEZEK
WORKOWANY

JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,
Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl

**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE**

www.robstal.pl

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT

(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

www.JAN-MAR.pl

**MOTOROWERY, SKUTERY,
MOTOCYKLE**

części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel. fax 62 722 02 29

Siedziba firmy:
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel. fax 65 571 91 61

Gopol Sp. z o.o.

czołowy producent narzędzi
do mechanicznej obróbki drewna
i materiałów drewnopochodnych

ZATRUDNI

do pracy w Jarocinie

**KONSTRUKTORA
NARZĘDZI
DO OBRÓBK DREWNA
I MATERIAŁÓW
DREWNOPOCHODNYCH**

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne
- znajomość programu AUTO CAD

Wskazana:

- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- znajomość branży

Oferty zawierające list motywacyjny
oraz CV prosimy przysłać na adres
Gopol Sp. z o.o.

al. Niepodległości 26, 63-200 Jarocin
z dopiskiem Dział Kadr

Zastrzegamy sobie prawo do
odpowiedzi tylko na wybrane oferty

► X TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR BURMISTRZA JAROCINA

► **Ewa Kowalkowska**
- menager Pałacu
Bydgoszcz

Wracamy do domu z największą liczbą indywidualnych nagród, ale co ważniejsze wracamy z bardzo dużym bagażem doświadczeń, bo przy naszym ambitnym i walecznym, ale bardzo młodym zespole, to właśnie bagaż doświadczeń boiskowych, sportowych jest najważniejszy.

Bydgoszczanki w ogóle mają to do siebie, że nigdy nie odpuszczają, stąd biorą się m.in. nasze sukcesy. Ambicja wpisana jest w zawód sportowca. Ambicja nigdy nie pozwala na przegrywanie, dlatego staramy się po prostu zawsze zrobić wszystko jak najlepiej potrafimy i fajnie, że to nam wychodzi.

Turniej w Jarocinie bardzo nam się podoba, bo zawsze jest świetnie przygotowany, są odpowiednie warunki do gry, ale także mamy czas na odpoczynek. Co ważne, jest tu bardzo dobre jedzenie. Poza tym co roku jest coraz więcej kibiców. Rośnie zainteresowanie siatkówką i mam nadzieję, że zobaczymy się w przyszłym roku.

► **Karolina Różycka**
(Muszynianka)
- najlepsza
przyjmująca
turnieju

Myszę, że to był udany debiut w Muszyniance. Wygrałyśmy turniej, dostałam też nagrodę indywidualną. To takie pocieszenie po nieudanych mistrzostwach Europy. Impreza była bardzo dobrze zorganizowana. Było miło.

Powoli zaczynamy poznawać zespół. To były dwa pierwsze mecze w nowej drużynie. Z seta na set jest coraz lepiej. Skład jeszcze nie jest zamknięty. Dojdzie jeszcze kilka osób i na pewno będziemy się liczyć w lidze.

► **Bogdan Serwiński**
- trener Muszynianki

Można powiedzieć do pięciu razy sztuka (śmiej). Wiadomo, że jest to dla drużyn turniej treningowy na przetarcie przed sezonem, ale zawsze jak się wygra, to mile techce. Jak lokomotywa Tuvima rozkręciliśmy się powoli, ale systematycznie. W trakcie turnieju dochodziły nowe dziewczyny, więc potrzebowaliśmy też chwilę na jakieś zgranie. Ostatni mecz z Bielskiem wyglądał już bardzo dobrze. Moja drużyna zawsze gra o zwycięstwa. Mimo wielu zmian i tego, że zespół w dużej mierze składa się z młodych zawodniczek, to cel zawsze jest jeden - wygrywać.

Do pięciu razy sztuka

Drużyna Muszynianki Fakro Muszyńska zwyciężyła w X Turnieju o Puchar Burmistrza Jarocina. Podopieczne Bogdana Serwińskiego, które wystąpiły w Jarocinie po raz piąty, po raz pierwszy mogły cieszyć się z końcowego triumfu. Wcześniej zawsze zajmowały trzecie miejsca.

Po pierwszym meczu, w którym Muszynianka przegrała 1:3 z PTPS-em Piła, nic nie wskazywało, że „Mineralne” wygra turniej. Jednak, wzmocnione w ostatniej chwili reprezentantką Polski Karoliną Różycką (dawniej Kosek), z meczu na mecz grały coraz lepiej i w końcu legendarny trener zespołu z Muszyny - Bogdan Serwiński mógł ze swymi podopiecznymi świętować pierwsze zwycięstwo w jarocińskim turnieju. - Skoro w końcu tu wygraliśmy, to już nas nie zaproszą - żartował trener Muszyny.

Jubileuszowy turniej był bardzo zacięty. Po pierwszym dniu wszystkie zespoły miały na swym koncie po jednym zwycięstwie i o ostatecznej kolejności zadecydowały dwa ostatnie spotkania.

Drugie miejsce zajęła ekipa Pałacu Bydgoszcz, która przy okazji zgarnęła większość indywidualnych wyróżnień.

Najlepszą zawodniczką turnieju (MVP) została atakująca Pałacu - Tamara Kaliszuk.

- Organizujecie ten turniej sto lat i jeden dzień dłużej - dziękował organizatorom podczas zakończenia imprezy Dariusz Luks, trener PTPS-u Piła, który gościł w Jarocinie po raz pierwszy. Z jego inicjatywy oraz Rafała Gąsiora, trenera Pałacu Bydgoszcz, szkoleniowcy ligowych drużyn przeprowadzili pokazowy trening z dziewczętami szkółek młodzieżowych TKS-u Siatkarz.

Jubileuszowy turniej rozpoczął się już w piątek, towarzyskim spotkaniem PGE Skry Bełchatów i Transferu Bydgoszcz. Bilety na mecz gwiazd siatkówki rozeszły się błyskawicznie. Komplek publiczności zobaczył spodziewane zwycięstwo Skry. Bełchtowianie wygrali trzy pierwsze sety i przegrali czwartą partię (wcześniej ustalono, że niezależnie od wyniku rozegrane zostaną cztery sety). Po meczu fowcy autografów długo oblegali największe gwiazdy z Mariuszem Wlazłym na czele.

(faf)

Zdjęcia: Stanisław Dziekański



Mariusz Wlazły (w ataku), największa gwiazda towarzyskiego meczu Skry Bełchatów z Transferem Bydgoszcz, przyciągnął na trybuny tłumy kibiców



Jesteśmy bardzo gościnni

► Rozmowa z JACKIEM KARDACHEM - organizatorem turnieju



► **Dziesiąty, jubileuszowy turniej z nami i znów nie udało się organizatorom wygrać meczu z gośćmi (śmiej).**

Ha, ha. W tym roku byliśmy bardzo blisko, ale okazało się, że jednak jesteśmy bardzo gościnni i daliśmy trenerom wygrać, mieli po prostu więcej szczęścia, bo dwa sety na przewagę wygrali goście, a jeden wygraliśmy zdecydowanie 15:11.

► **Tegoroczna impreza rozpoczęła się od meczu mężczyzn, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem, to pokazuje kierunek, w którym powinniście iść.**

Rozważamy taki wariant, żeby mę-

ska siatkówka najlepszych drużyn PlusLigi zagościła na stałe w Jarocinie. Mamy zapewnienie Konrada Piechockiego - prezesa PGE Skry Bełchatów, że był tu pierwszy raz, ale na pewno nie ostatni. Obiecał, że jeżeli tylko otrzymają zaproszenie, to oni z niego skorzystają.

► **Poziom sportowy przedsezonowych turniejów towarzyskich trudno ocenić...**

Można ocenić. Zarówno mecz mężczyzn, jak i spotkania kobiet nie stały na najwyższym poziomie. To właśnie specyfika okresu przygotowawczego. Trenerzy sprawdzali różne koncepcje ustawień. Zawodniczki też jeszcze

nie są jeszcze w stu procentach fizycznie przygotowane, zespoły dopiero się zgrywają. Myszę jednak, że siatkówka nic przez to nie straciła. Mecze były ciekawe, aczkolwiek nie stały na najwyższym poziomie.

► **Bogdan Serwiński, trener Muszynianki w końcu wyjedzie szczęśliwy z Jarocina.**

Tak. (śmiej). Już nam powiedział, że pięć razy tu był, wreszcie wygrał, więc pewnie go więcej nie zaprosimy (śmiej). Ale nie ma takiej opcji. Jeżeli będzie kolejny turniej, to na pewno zespół z Muszyny będzie rozprawiony w pierwszej kolejności.

Rozmawiał PRZEMYSŁAW SZESZUŁA



TOWARZYSTWO KRZEWIENIA SPORTU
SIATKARZ
JAROCIN



Organizatorzy turnieju tradycyjnie zrobili
sobie zdjęcie ze zwycięzcami...

...oraz równie
tradycyjnie przegrali
z drużyną gości



Wyniki X Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Jarocina

BKS Aluprof - Pałac Bydgoszcz	1:3 (15:25, 20:25, 25:21, 12:25)
PTPS Piła - Muszynianka	3:1 (25:22, 25:18, 18:25, 25:20)
BKS Aluprof - PTPS Piła	3:0 (25:13, 25:15, 25:22)
Muszynianka - Pałac Bydgoszcz	3:1 (18:25, 25:21, 25:21, 26:24)
PTPS Piła - Pałac Bydgoszcz	2:3 (22:25, 19:25, 25:22, 25:20, 6:15)
BKS Aluprof - Muszynianka	0:3 (17:25, 12:25, 20:25)

Kolejność końcowa:

1. Muszynianka Fakro Muszyna
2. Pałac Bydgoszcz
3. PTPS Piła
4. BKS Aluprof Bielsko-Biała

Wyróżnienia indywidualne:

MVP turnieju:

► Tamara Kaliszuk (Pałac Bydgoszcz)

Najlepsza libero:

► Katarzyna Wysocka (Pałac Bydgoszcz)

Najlepsza rozgrywająca:

► Jana Sawoczkina (Pałac Bydgoszcz)

Najlepsza środkowa:

► Katarzyna Poleć (Pałac Bydgoszcz)

Najlepsza przyjmująca:

► Karolina Różycka (Muszynianka)

Najlepsza atakująca:

► Natalia Krawulska (PTPS Piła)

SPOTKANIA TOWARZYSZĄCE

► PGE Skra Bełchatów - Transfer Bydgoszcz

3:0 (25:22, 25:20, 25:20) (dodatkowy set: 26:28)

Skra: Uriarte, Wlazły, Antiga, Kłos, Pliński, Konieczny, Conte - libero oraz Pietrzak, Konieczny, Maćkowiak.

Transfer: Salas, Portuondo, Wieczorek, Nowakowski, Wika, Wiese, Sonat - libero oraz Sieńko, Waliński.

► Goście - Organizatorzy

2:1 (18:16, 11:15, 17:15)

Goście: Ewa Kowalkowska (kapitan, menager Pałacu Bydgoszcz), Dariusz Luks (trener PTPS Piła), Radosław Wodziński (statystyk Pałacu), Dawid Pawlik (II trener Pałacu), Łukasz Przybylak (II trener PTPS-u), Maciej Ślusarczyk (statystyk PTPS-u)

Organizatorzy: Michał Sorek (kapitan), Jacek Kardach, Grzegorz Gałuszka, Eryk Janowski, Tomasz Klauza, Marcin Łączny, Michał Paterka, Adam Sobczak

Jedenastka oznacza sukces

► Rozmowa ze STANISŁAWEM MARTUZALSKIM - burmistrzem Jarocina

Jak burmistrz ocenia jubileuszowy turniej?

Wydarzenie sportowe. To trzeba podkreślić. Bardzo wysoki poziom organizacyjny. Nie jestem trenerem siatkarskim, dlatego nie będę oceniał poziomu sportowego, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że jest okres przygotowawczy. Jarocin stał się ważnym miejscem na siatkarskiej mapie Polski, czego dowodem są choćby rozmowy z trenerami, działaczami czy samymi siatkarkami, którzy jarociński turniej mają wpisanym do kalendarza.

Wiedzą, że przyjeżdżając tu, zagrają w fajnym turnieju i spotkają przyjaciół siatkówki, czyli jarociniaków.

Widać, że w Jarocinie jest zapotrzebowanie na siatkówkę na najwyższym poziomie. Zwłaszcza piątkowy mecz mężczyzn, wypchane do granic możliwości trybuny, pokazują, że warto stawiać na ten sport.

To świadczy o tym, że jarociniacy pamiętają również o historii, bo przecież Jarocin był silnym ośrodkiem siatkarskim w Wielkopolsce. Niestety później przez wiele, wiele lat nie było u nas tego sportu. Dopiero teraz, dzięki działaczom Towarzystwa Krzewienia Sportu Siatkarz, krok po kroku odbudowywana jest w naszym mieście ta dyscyplina. Mam nadzieję, że w przyszłości powstanie tu niezły zespół.

Podczas zakończenia turnieju zaprasza pan na przyszłoroczną edycję, co oznacza, że miasto także w następnym roku pomoże przy organizacji?

Dla miasta jest to bardzo ważne przedsięwzięcie, nie tylko jeżeli chodzi o ten turniej,

ale generalnie o przedsięwzięcia promujące sport. Przecież na trybunach było mnóstwo młodzieży. Mam nadzieję, że wśród tych osób, które jeszcze nie załapały bakcyli sportowego, będzie sporo takich, które zaczną się ruszać, zaczną uprawiać sport. Bez względu na to jaki. I to jest największa wartość, która płynie z tego turnieju.

Czy w przyszłym roku kibice będą mogli znów liczyć na mecz męskich zespołów? Pytam o to burmistrza, bo jest to związane z pieniędzmi.

Już w piątek dokonaliśmy pierwszych ustaleń co do przyszłorocznego turnieju i jest aproba zarówno ze strony Skry Bełchatów, jak i klubu z Bydgoszczy. Krótko mówiąc, jesteśmy po słowie. Oczywiście wszystko jest w rękach organizatora, czyli TKS-u Siatkarz, ale chciałbym jako burmistrz dać jarociniakom możliwość obejrzenia dobrej siatkówki.

Podczas zakończenia nawiązał pan też do ważnej i dla siebie, i dla Jarocina liczby - jedenastki.

To moja szczęśliwa liczba. Wiele lat grałem z tym numerem na koszulce. Jarocin jest przecież też przy „jedenastce”. Mam nadzieję, że w przyszłym roku ta liczba, zarówno jeżeli chodzi o edycję turnieju, jak i o drogę, będzie oznaczała sukces.

Rozmawiał PRZEMYSŁAW SZESZUŁA



ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota • 21 września 13.00



JAROTA JAROCIN



WARTA II POZNAŃ

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota • 21 września 11.00



BŁĘKITNI WRONKI



JAROTA JAROCIN

(boisko w Popowie)

POZNAŃSKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 22 września 13.00



PHYTOPHARM KLĘKA



AVIA KAMIONKI

▶ VIII MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Jarocińscy reprezentanci Polski



Młodzi reprezentanci Polski ze szkół powiatu jarocińskiego Jakub Orzłowski i Adam Olgrzymek wraz z opiekunami Marcinem Szymkowiakiem i Andrzejem Gorzelańczykiem

Jakub Orzłowski z SP 5 w Jarocinie oraz Adam Olgrzymek z SP w Mieszkowie, jako zwycięzcy ogólnopolskich finałów „Czwartków lekkoatletycznych”, reprezentowali

Polskę w VIII Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych dla dzieci.

Na stadionie warszawskiego „Orla” (na tym samym, na którym

rozegrano niedawno Memoriał Kamili Skolimowskiej z udziałem gwiazd światowej lekkoatletyki) zaprezentowali się utalentowani młodzi sportowcy z ośmiu państw - Estonii, Węgier, Słowacji, Czech, Łotwy, Ukrainy, Litwy i Polski. W biegu na 1000 m chłopców z rocznika 2001 drugie miejsce zajął Adam Olgrzymek ze Szkoły Podstawowej w Mieszkowie. Podopieczny Andrzeja Gorzelańczyka uzyskał czas 3.12,16 s, przegrywając jedynie z reprezentantem Węgier. Z kolei w biegu na 300 m chłopców z rocznika 2002 Jakub Orzłowski ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie zajął czwarte miejsce. Podopieczny Marcina Szymkowiaka uzyskał czas 46,59 s. Dla obu chłopców ogromnym przeżyciem był sam fakt, że po raz pierwszy w życiu otrzymali stroje lekkoatletyczne i dresy reprezentacji Polski.

Warto podkreślić, że w minionym roku szkolnym Jarocin został sklasyfikowany na trzecim miejscu w Polsce w klasyfikacji punktowej miast biorących udział w finale ogólnopolskim „Czwartków lekkoatletycznych” (za co organizatorzy otrzymali okazały puchar), co jest największym osiągnięciem od siedmiu lat. Nowa edycja programu rusza już 19 września, a kolejne mityngi jarocińskich eliminacji zostaną rozegrane na stadionie spółki Jarocin Sport 26 września, a także 3, 10 i 17 października. (pw)

▶ JUDO

Medale w pucharze

Joanna Polerowicz (kat. 78 kg) zwyciężyła w zawodach Pucharu Polski Juniorek i Juniorów w Judo. Na podium stanął także Piotr Frąckowiak, który zajął trzecie miejsce w kategorii do 100 kg.

W zawodach Otwartego Międzynarodowego Pucharu Polski Juniorek i Juniorów im. Tadeusza Naskręta w Judo, które rozegrano w Sochaczewie, wystartowało czworo podopiecznych Jacka Tomczaka, trenujących w Jarocinie, ale reprezentujących aktualnie AZS-WSPiA Poznań. Najlepiej wypa-

dła Joanna Polerowicz (kat. 78 kg), która wygrała wszystkie walki przed czasem i pewnie sięgnęła po złoty medal. Startująca w tej samej kategorii wagowej Aleksandra Grygiel zajęła piąte miejsce.

Udany występ zanotował także Piotr Frąckowiak (kat. 100 kg), który przegrał z Ukraincem Włodimirem Łowinem walkę o wejście do finału i zajął trzecie miejsce.

Na piątym miejscu zawody ukończyła Anita Jezierska (kat. 57 kg).

(faf)



Joanna Polerowicz (w środku) wróciła z zawodów Pucharu Polski w Judo ze złotym medalem

▶ KOLARSTWO

Złoty koniec sezonu



Marcel Musielak wywalczył w tym sezonie medale na wszystkich najważniejszych imprezach: w MTB, na torze i na szosie

Fot. Szymon Gruchalski

Marcel Musielak (UKS Trójka Jarocin) wywalczył złoty medal w jeździe indywidualnej na czas w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Kolarstwie Szosowym. To czwarty medal podopiecznego Szymona Gruchalskiego w najważniejszych imprezach tego sezonu w tej kategorii wiekowej.

- Marcel to talent na miarę Macieja Paterskiego - chwali swego podopiecznego Szymon Gruchalski. - W tym roku po raz pierwszy startował na torze i dwukrotnie stawał na podium MMM - mówi trener. - Do tego trzeba dodać srebro na makroregionie w MTB i teraz złoto w jeździe na czas na szosie.

Marcel Musielak swoją tegoroczną medalową przygodę rozpoczął od Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Kolarstwie Górskim w Antoninie, gdzie był drugi, przegrywając tylko z Mikołajem Koniecznym z KKS-u Gostyń.

Pod koniec sierpnia Musielak po raz pierwszy zmierzył się

z rówieśnikami w najważniejszej imprezie sezonu na torze. W Kaliszu potwierdził swój talent zdobywając dwa medale: srebrny na 2000 m i brązowy w wyścigu australijskim.

Najważniejszą imprezą sezonu dla niego był jednak „makroregion” na szosie. - Bezpośrednio po mistrzostwach na torze pojechaliśmy na zgrupowanie, jak zawsze do Świeradowa Zdroju. Naszym zadaniem było tak pracować, żeby Marcel nie stracił szybkości, o co w górach bardzo łatwo. Przygotowując się do jazdy indywidualnej na czas, zawodnik musi być gotowy do zmuszania się do maksymalnego wysiłku przez cały dystans, gdy organizm już po minucie krzyczy, że ma dość. Tu różnica pięciu sekund na pięciu kilometrach decyduje o medalach, a te sekundy, przy tak wyrównanym poziomie młodzików, to często zasługa głowy - mówi Gruchalski.

Być może właśnie przygotowanie mentalne przesądziło o ostatecznym sukcesie. Mu-

sielak pokonał drugiego Norberta Śmieszka o niecałe cztery sekundy i o sześć sekund drugiego z braci Śmieszków - Jakuba (obaj Tarnovia Tarnowo Podgórze), z którymi najprawdopodobniej będzie niebawem trenował w jednym klubie.

Dzień później młodzicy ścigali się w wyścigu ze startu wspólnego. Musielak, po zdobyciu złotego medalu był jednym z faworytów. - Marcel, aktywny na całym dystansie, nie mógł skutecznie odjechać, gdyż zawsze był „kasowany” przez grupę. Prawie mu to się udało na ostatniej rundzie, kiedy z Mikołajem Koniecznym z Gostynia odjechali na kilka sekund, ale to było wszystko, na co mogli sobie pozwolić i wkrótce peloton ich wchłonął. Wyczerpani uczestnikami Marcel finiszował na 18. miejscu, podobnie jak jego koleżanka Joanna Golec w wyścigu młodzieżek - relacjonuje Gruchalski.

Joanna Golec w jeździe indywidualnej na czas zajęła ósme miejsce. (faf)

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 22 września16.00

GKS ŻERKÓW

VICTORIA SKARSZEW

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 22 września16.00

BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN

OLIMPIA BRZEZINY
(boisko w Magnuszewicach)

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 22 września11.00

RASZKOWIANKA RASZKÓW

WKS WITASZYCE

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

KALISKA A-KLASA

Bezbramkowym remisem zakończyły się piłkarskie derby powiatu jarocińskiego w kaliskiej A-klasie pomiędzy WKS-em Witaszyce i Błękitnymi Spartą Kotlin. Brak goli i emocji wynagrodził kibicom słodki poczęstunek zorganizowany przez gospodarzy spotkania. Przykrą niespodziankę sprawili natomiast swym kibicom gracze GKS-u Żerków, którzy ulegli CKS-owi Zduny 0:1.

WKS Witaszyce - Błękitni Sparta 0:0

Pojedynek derbowy pomiędzy WKS-em Witaszyce i Błękitnymi Spartą Kotlin był prawdziwym meczem przyjaźni. Zabrakło w nim nie tylko goli, ale także stuprocentowych sytuacji, a co za tym idzie również emocji. Oba zespoły starały się, ale w przeciwieństwie do poprzedniego spotkania tych drużyn, gracze bardzo się wzajemnie szanowali. Nie było prób podsycania niezdrowych emocji i prowokowania. Na boisku panował spokój, czemu sprzyjały również prawidłowe decyzje sędziowskie, podejmowane nawet w spomych sytuacjach. Zdecydowaną przewagę mieli podopieczni grającego trenera Radosława Mielcarka. Kotlińska para środkowych pomocników Norbert Wasiewicz i Piotr Wojtasik zdecydowanie wygrała walkę o opanowanie tej strefy z Jakubem Kuberką i Filipem Trybkiem z Witaszyc. Imponował zwłaszcza Wasiewicz, który w defensywie był zaporą nie do przejścia, a jednocześnie doskonale inicjował ataki. W grze kotlińskiego zespołu brakowało tylko dokładności w rozegraniu akcji pod bramką rywali i celnego ostatniego podania do napastników. Natomiast podopieczni Zdzisława Witczaka, widząc że przegrywają walkę o nervalgiczną strefę

Słodkie derby



Derbowe spotkanie WKS-u Witaszyce z Błękitnymi Spartą Kotlin zakończyło się bezbramkowym remisem

boiska, uważnie pilnowali dostępu do własnej bramki i szukali okazji do wyprowadzania kontr. Ostatecznie żaden z bramkarzy ani przez moment nie był zmuszony do popisania się swym kunstem. Sielankową atmosferę meczu dopełnił słodki poczęstunek (kawa, herbata, ciasto), zorganizowany przez działaczy drużyny z Witaszyc, którym zostali po spotkaniu obdarowani działacze i piłkarze z Kotlini, arbitrzy a także kibice obu drużyn. Sympatycz-

ny gest, godny rozpropagowania na innych stadionach. Jednym z nielicznych niezadowolonych był po tym meczu trener WKS-u Zdzisław Witczak. - Przeciwnik dziś grał w piłkę, a moi gracze się głównie przyglądali. Nie ma się zatem co dziwić, że nie mieliśmy nawet sytuacji do zdobycia gola, choć w poprzednich meczach zawsze sobie jakieś stwarzaliśmy. Dobrze chociaż, że skończyło się bezbramkowym remisem. Kotlin nam nigdy „nie leżał”. Jeszcze nigdy z nimi

nie udało nam się wygrać - obiektywnie przyznał opiekun WKS-u.

GKS Żerków - CKS Zduny 0:1

Spore rozczarowanie przeżyli kibice w Żerkowie, bo dla trenera Łukasza Stachowiaka i piłkarzy GKS-u głównym celem w spotkaniu z CKS-em Zduny było zwycięstwo. - Być może aż za bardzo chcieliśmy wygrać i za bardzo „na hura” poszliśmy do ataku. Dlatego dostaliśmy kontrę i przegraliśmy - ocenił Łukasz Stachowiak.

GKS miał zdecydowaną przewagę. Gra toczyła się, zgodnie z oczekiwaniami, na połowie drużyny ze Zdun. Sporo było wrzutek w pole karne i strzałów, ale nie przynosiły one efektu. Zabrakło również trochę szczęścia, m.in. Arkadiuszowi Maciejowskiemu (strzał w słupkę). Goście nastavili się na kontrataki. Pomimo iż ich najlepszy strzelec Adam Kuciński został przez obrońców GKS-u „odcięty” od dalekich podań z obrony (ulubiony sposób gry CKS-u), to jednak gościom udało się wyprowadzić kontrę, po której Kamil Konarkowski zdobył gola. Zespół z Żerkowa nie miał już czego bronić, ale to goście, po następnych kontrach, bliżej byli zdobycia kolejnych bramek. Dopiero w doliczonym czasie gry rezerwowi Jakub Jaśkowiak mógł jeszcze uratować remis, ale w dobrej sytuacji nie zdołał pokonać bramkarza gości.

WKS WITASZYCE 0:0 BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN

SKŁAD

WKS: D. Śmigiełski - P. Wegner, Jarosław Jankowski, R. Śmigiełski, B. Świerkowski, J. Kuberka, D. Adamski (46, Arkadiusz Michalak), F. Trybek, P. Rzymek (82, Jakub Jankowski), B. Matuszak

Błękitni Sparta: R. Sobczak - A. Gostyński, R. Mielczarek, M. Woźniak, T. Nowakowski, N. Wasiewicz, D. Pera (79, Ł. Glinkowski), P. Wojtasik, P. Palczewski, D. Bem, G. Przystacki (71, H. Szymczak)

GKS ŻERKÓW 0:1 CKS ZDUNY (0:0)

SKŁAD

GKS: D. Wielirski - T. Potocki, J. Zukrowski, M. Stawicki (82, M. Konieczka), P. Nowak, A. Maciejowski, D. Grzebszysak, P. Dutkowiak (58, J. Jaśkowiak), B. Rzepczyk, S. Wojtecki, P. Janas

BRAMKI

0:1 - Kamil Konarkowski (65.)

II LIGA (GRUPA ZACHODNIA)									
Wyniki VIII kolejki rozgrywek:									
GKS Kalisz * Jarota Hotel Jarocin	2:0								
KS Polkowice * Warta Poznań	2:3								
Pononia Bytom * Odra Opole	4:0								
Gry Wejherowo * Bytovia Bytów	1:0								
Ruch Zielonowice * Zagłębie Sosnowiec	0:0								
MKS Kluczbork * Ostrowa Ostrów	3:1								
Rozwój Katowice * Górnik Wałbrzych	0:0								
Chrobry Głogów * Błękitni Stargard	2:0								
UKP Zielona Góra * Raków Częstochowa	(przełożony)								
Tabela:									
1. Chrobry Głogów	8	20	15:3						
2. Górnik Wałbrzych	8	17	11:4						
3. Warta Poznań	8	15	15:7						
4. Polonia Bytom	8	14	13:7						
5. Rozwój Katowice	8	14	9:6						
6. Gry Wejherowo	8	12	12:8						
7. Błękitni Stargard Szcz.	8	12	13:10						
8. Bytovia Bytów	8	12	11:9						
9. MKS Kluczbork	8	10	15:12						
10. UKP Zielona Góra	7	10	11:11						
11. Raków Częstochowa	7	10	7:9						
12. Zagłębie Sosnowiec	7	10	7:9						
13. Odra Opole	7	10	8:15						
14. KS Polkowice	7	7	8:11						
15. Ruch Zielonowice	6	6	10:14						
16. Ostrowa 1909 Ostrów	6	6	6:11						
17. GKS Kalisz	4	4	5:17						
18. Jarota Hotel Jarocin	4	4	6:19						

II LIGA (GRUPA KUJ. - POM. - WLKP)									
Wyniki VIII kolejki rozgrywek:									
Polonia Środa * Cuivavia Inowrocław	1:0								
Grom Plewiska * Pogoń Mogilno	3:4								
Fogo Luboń * Elana Toruń	2:2								
Notecianka Pakość * Unia Solec Kuj.	1:0								
Centra Ostrów * Niebła Wągrowiec	0:3								
Włocławia Włocławek * Polonia Leszno	0:0								
Wda Świecie * Sokół Kleczew	0:2								
Unia Swarzędz * Start Warlubie	0:2								
GKS Dopiewo * Lech II Poznań	2:3								
Tabela:									
1. Lech II Poznań	8	19	18:10						
2. Start Warlubie	8	18	24:8						
3. Polonia Środa Wlkp.	8	16	16:5						
4. Pogoń Mogilno	8	16	16:14						
5. Niebła Wągrowiec	8	15	17:9						
6. Polonia Leszno	8	14	14:7						
7. Sokół Kleczew	8	13	14:10						
8. Unia Swarzędz	8	12	12:8						
9. Wda Świecie	8	12	17:15						
10. Unia Solec Kujawski	8	12	8:6						
11. Włocławia Włocławek	7	10	8:9						
12. Fogo Luboń	8	10	11:16						
13. Grom Plewiska	8	10	15:22						
14. Centra Ostrów Wlkp.	8	8	8:15						
15. Elana Toruń	8	7	10:13						
16. GKS Dopiewo	7	5	9:15						
17. Notecianka Pakość	8	4	5:19						
18. Cuivavia Inowrocław	8	1	3:24						

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)									
Wyniki VII kolejki rozgrywek:									
Olimpia Kolo * Grom Wolsztyn	1:0								
PKS Racot * Victoria Września	1:1								
LKS Ślesin * LKS Golucho	1:1								
Victoria Ostrzeszów * Dąbrowczanka	3:4								
Warta Krzymów * SKP Słupca	1:1								
Grodz Mroczek * Piast Kobylin	2:0								
BS Piomyk Jarota II * Odra Koscien	1:2								
Górnik Konin * KKS Kalisz	(przełożony)								
Tabela:									
1. Dąbrowczanka Pępowa	7	18	10:5						
2. Orzeł Mroczek	7	15	13:8						
3. Victoria Września	7	14	19:9						
4. Górnik Konin	6	13	18:10						
5. Odra 1912 Koscian	7	13	15:7						
6. Victoria Ostrzeszów	7	11	11:13						
7. KKS 1925 Kalisz	6	10	12:9						
8. Olimpia Kolo	7	10	6:5						
9. LKS Ślesin	7	8	11:11						
10. SKP Słupca	7	8	11:12						
11. PKS Racot	7	8	12:16						
12. Grom Wolsztyn	7	7	11:15						
13. BS Piomyk Jarota II Jarocin	7	6	7:12						
14. LKS Golucho	7	5	8:12						
15. Warta Krzymów	7	5	6:13						
16. Piast Kobylin	7	2	3:16						

KALISKA KLASA OKRĘGOWA									
Wyniki VII kolejki rozgrywek:									
Sokół Bralin * Czarni Dobrzyca	1:3								
Polonia Kępno * Stal Pleszew	0:2								
Pogoń N. Skalmierzyce * Żaki Taczanów	4:0								
LKS Trzcinica * Astra Krotoszyn	1:0								
KS Opatówek * Gorzyczanka Gorzyce	1:2								
Białe Orzeł Kozłmin * Odolanowia	6:1								
Tabela:									
1. Stal Pleszew	7	18	24:7						
2. Barycz Janków Przys.	7	16	17:11						
3. Białe Orzeł Kozłmin	6	15	21:7						
4. KS Opatówek	7	12	21:11						
5. Pogoń N. Skalmierzyce	7	12	12:9						
6. Gorzyczanka Gorzyce	7	12	13:17						
7. Astra Krotoszyn	7	11	13:9						
8. Odolanowia Odolanów	6	9	10:9						
9. Pogoń Trębaczów	7	9	8:10						
10. Re-Bud Piast Czekanów	7	8	11:16						
11. Czarni Dobrzyca	7	8	11:18						
12. Polonia Kępno	7	7	10:9						
13. Żaki Taczanów	7	7	9:13						
14. GOS Zieloni Kozłmin	7	7	10:15						
15. Sokół Bralin	7	4	8:24						
16. LZS Trzcinica	7	1	5:18						

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)									
Wyniki III kolejki rozgrywek:									
Zawisza Sośno * Sokół Chwaliszew	2:3								
Unia Szymanowice * Błysz Daniszyn	5:2								
Sulimierz * Huragan Szczur	1:2								
KLKS Żebów * LZS Cieleza	1:0								
Proсна Chocz Kwileń * Ognio Łąkociny	2:3								
Tabela:									
1. Sokół Chwaliszew	3	9	15:2						
2. Unia Szymanowice	3	9	8:2						

POZNAŃSKA B-KLASA (GRUPA I)									
Wyniki IV kolejki rozgrywek:									
Avia Kamionki * Jurand Koziegłowy	0:1								
GKS Guttowy * Kłos II Zaniemyśl	1:0								
Fara Pelikan Żydowo * KSGB Maniecki	4:0								
Cieszevia Kleszczewo * Lotnik Poznań	3:0								
Antares Zalasewo * Meblor Swarzędz	0:5								
Wielanka Kiszewo * Phytopharm Kłeka	4:3								
Tabela:									
1. Jurand Koziegłowy	4	12	19:3						
2. Meblor Swarzędz	4	9	15:3						
3. Wielanka Kiszewo	4	9	11:7						
4. Cieszevia Kleszczewo	4	9	7:4						
4. Fara Pelikan Żydowo	4	9	7:4						
6. Phytopharm Kłeka	4	6	9:6						
7. KSGB Maniecki	4	6	6:12						
8. Avia Kamionki	4	6	4:10						
9. Lotnik Poznań	4	3	7:12						
10. GKS Guttowy	4	3	4:12						
11. Kłos II Zaniemyśl	4	1	5:14						
12. Antares Zalasewo	1	0	2:15						

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

... WOKÓŁ BOISKA

► Maciej Dolata

kuratorem w Jarocie

Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i Wilda ustanowił, na wniosek starosty jarocińskiego, pełniącego nadzór nad stowarzyszeniami, kuratora w Jarocie. W poniedziałkowe przedpołudnie do klubu wpłynęło oficjalne pismo w tej sprawie.

Sąd przychylił się do wniosku, żeby kuratorem został Maciej Dolata, który został zobowiązany do zwołania w ciągu miesiąca Walnego Zebrania, które ma zająć się wyborem nowych władz stowarzyszenia JKS Jarota. Dolata, będąc kuratorem, pozostanie na stanowisku trenera drużyny rezerw.

► Zatrzymany Płomyk

Rezerwy Jaroty, po dwóch kolejnych zwycięstwach, ponownie musiały przełknąć gorycz porażki. BS Płomyk Jarota II przegrał na własnym boisku 1:2 z Obrą Kościan. Honorową bramkę zdobył siedemnastoletni Bartosz Ciernewski, który dwa dni wcześniej zadebiutował w pierwszym zespole.

► Cielcza bez punktów

Bramka stracona już w 2. minucie zdecydowała o wyniku meczu KUKS Zębów - LZS Cielcza. Podopieczni Sebastiana Wojcieszaka mimo ambitnej pogoni nie zdołali doprowadzić choćby do remisu i stracili punkty.

► Porażka Phytopharmu

Trzy bramki Arkadiusza Golińskiego nie wystarczyły Phytopharmowi do zwycięstwa w IV kolejce grupy I poznańskiej B-klasy. Kłęczanie przegrali na wyjeździe z Wełnianką Kiszkowo 3:4, mimo iż trzykrotnie prowadzili.

► Przedprzedaż biletów na Jarotę

Przedprzedaż biletów na niedzielny mecz Jaroty z Ruchem Zdzeszowice prowadzona będzie w czwartek i piątek od godz. 12.00 do 20.00 w sklepie Lubię to pod trybuną (obok kasy).

(faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

czynnie w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

II LIGA (GRUPA ZACHODNIA)

Niedziela 22 września 15.00



JAROTA HOTEL JAROCIN



RUCH ZDZIESZOWICE

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Sobota 21 września 15.00



GROM WOLSZTYN



BS PŁOMYK JAROTA II JAROCIN

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 września 18.00



LZS CIELCZA



PROSNA CHOCH KWILEŃ

(boisko ze sztuczną nawierzchnią w Jarocinie)

Piątek, trzynastego

Jarota przegrała 0:2 derbowe spotkanie z Calisią Kalisz i spadła na ostatnie miejsce w tabeli. Piątek, trzynastego, okazał się pechowy dla podopiecznych Jarosława Araszkiewicza.

Trenerowi Jaroty kłopotów nie ubywa. W meczu z Calisią nie mógł skorzystać z pauzujących za kartki Bartosza Kieliby i Huberta Oczkowskiego. Wciąż kontuzjowany jest Krzysztof Bartoszek. W tygodniu, podczas treningu, Wojciech Kamiński zerwał więzadła i czeka go pauza do końca rundy. Jarosława Araszkiewicza musiał więc wystawić świeżo wyleczonych Michała Grobelnego i Igora Skowrona, a także sięgnąć do drużyny rezerw. Dzień przed meczem do pierwszego zespołu zgłoszeni zostali: Paweł Majusiak, który zagrał od pierwszego gwizdka sędziego (co ciekawe Majusiak swój ostatni mecz w pierwszym zespole zagrał właśnie z Calisią) i Bartosz Ciernewski.

Początek meczu należał do Jaroty, ale po 10 minutach gospodarze przejęli inicjatywę. Bardzo aktywny był zwłaszcza Szymon Sobczak, który kilka razy groźnie strzelał, a w 42. minucie mocnym strzałem w krótki róg pokonał dobrze interweniującego w tym spotkaniu Karola Szymańskiego.

Po zmianie stron Jarota desperacko ruszyła do odrabiania strat, jednak gospodarze umiejętnie się bronili. W ostatnich minutach trener Araszkiewicz, nie mając nic do stracenia, zgodził się, żeby do ataku przesunął się Piotr Garbarek. Kapitan Jaroty dwój się troił, ale niewiele mógł wskórać.

W drugiej połowie mecz się zastrzył. Wiadomo było, że w derbach zawsze trzeszcza kości, ale tym razem nie popisał się sędzia, który dopuścił do nadmiernej agresji i później wymachiwał na prawo i lewo kartkami.

Obie drużyny kończyły mecz w dziesiątkę. Najpierw, w 82. minucie, Damian Pawlak zobaczył czerwoną kartkę, próbując samemu wy-



Damian Pawlak zobaczył czerwoną kartkę i nie zagra w kilku najbliższych spotkaniach



To miał być bardzo radosny wieczór dla Piotra Skokowskiego, któremu urodził się syn

mierzyć sprawiedliwość Sebastianowi Fechnerowi, który go bezpardonowo zaatakował. Chwilę później siły się wyrównały, gdyż Fechner zobaczył drugi żółty kartonik za atak łokciem Piotra Garbarka (pierwszy otrzymał właśnie za starcie z Pawlakiem) i także musiał opuścić boisko.

Już w doliczonym czasie gry Jędrzej Ludwiczak sfaulował w polu karnym Marcina Wandzela, a wynik meczu strzałem z jedenastu metrów ustalił Adrian Cieślak. - *Tę akcję należało przerwać wcześniej* - powiedział po spotkaniu załamany Araszkiewicz.

To miał być szczęśliwy piątek dla piłkarzy Jaroty. Zwłaszcza dla Piotra Skokowskiego, któremu w nocy urodził się syn - Antoś. Niestety po dziewięćdziesięciu minutach radość mogli się tylko piłkarze, kibice i działacze Calisii.

W niedzielę Jarota zagra w Jarocinie z Ruchem Zdzeszowice. - *Gorzej już być nie może i możemy już tylko iść do góry. Nie raz byliśmy już w takiej sytuacji i zawsze udało nam się odbić od dna. Potrzebujemy jednego, dwóch spotkań zwycięskich, aby wyjść na prostą i złapać wiatr w żagiel* - mówi Piotr Garbarek, kapitan Jaroty. Czy od meczu z Ruchem rozpocznie się marsz w górę tabeli? Będzie trudno, ale nadzieja umiera ostatnia.

(faf)

CALISIA KALISZ	2:0
JAROTA HOTEL JAROCIN	(1:0)
BRAMKI	
1:0 - Szymon Sobczak (42.)	
2:0 - Adrian Cieślak - z rzutu karnego (90.)	
SKŁAD	
Calisia: Marcin Ludwikowski, Piotr Wiczorek, Sebastian Fechner, Mateusz Gawlik, Jacek Paczkowski, Arkadiusz Kuciński (85), Bartosz Jasieński, Adrian Cieślak, Marcel Kotwica, Cezary Książek (70), Marcin Wandzel, Szymon Sobczak (80), Błażej Cieślowski, Bartosz Bujalski (62), Daiji Kimura)	
Jarota Hotel: Karol Szymański, Paweł Majusiak (46), Damian Pawlak (82), Igor Skowron, Piotr Garbarek, Miłosz Filipiak, Karol Danielak, Michał Grobelny, Marcin Wojciechowski, Bartłomiej Olejniczak (58), Bartosz Ciernewski, Piotr Skokowski, Hubert Antkowiak (40), Jędrzej Ludwiczak)	

... WYPOWIEDZI POMECZOWE

Piotr Garbarek
- kapitan Jaroty

Pod każdym kątem, organizacyjnym, fizycznym, psychicznym jesteśmy w dołku. Nie ma co ukrywać, że z tygodnia na tydzień jest coraz gorzej. Wyniki nie napawają optymizmem, a dodatkowo tracimy kolejnych zawodników. Jeden z naszych młodzieżowców, Wojciech Kamiński już na pewno do końca roku nie zagra. Tydzień temu czerwona kartka, dzisiaj również kończymy w ostatecznym. To wszystko przekłada się na wynik sportowy. Do końca rundy pozostało jeszcze wiele spotkań, ale coś musi się naprawdę wydarzyć. W szatni musi jakaś bomba spaść, ponieważ tak to nie może wyglądać.

Ten mecz potwierdził, że liga jest nieobliczalna. Przede wszystkim trzeba się skupić na tym, aby nie stracić bramki. Wówczas z przodu na pewno coś się strzeli i to Calisia dzisiaj potwierdziła. W każdym klubie są jakieś problemy, ale gdy jest wynik sportowy, to jest radość z treningu czy z meczu. Muszą w końcu zapaść konkretne de-

cyzje odnośnie klubu i drużyny. Tak, aby w grudniu nie założyć kłódki na te obiekty. Mieszkam w Jarocinie całe życie i wiem, kto ma jakie zdanie na temat Jaroty. Jest rzesza ludzi związanych ze sportem, która by tydzień świętowała, jakby Jaroty nie było. Ja jako Jarociniak, niezależnie od dyscypliny, staram się być na każdej innej imprezie sportowej i się tym cieszyć. W odwrotnym kierunku już tak do końca nie jest. Nie wiem, o co tym osobom chodzi, bo jeśli oczekują, że jak Jaroty nie będzie, to oni będą mieli z tego tytułu więcej pieniędzy, to się mylą. W każdym mieście jest klub sportowy, który jest priorytetem i jest wizytówką miasta. Będąc na wakacjach w Kołobrzegu słyszałem, jak ludzie rozmawiali o dwóch rzeczach związanych z Jarocinem. To był festiwal i Jarota. Władze miasta powinny zrobić wszystko, aby druga liga pozostała w Jarocinie. Zwłaszcza po reorganizacji byłaby to wielka wizytówka dla miasta i obiektów.

Gorzej już być nie może i możemy już

tylko iść do góry. Nie raz byliśmy już w takiej sytuacji i zawsze udało nam się odbić od dna. Potrzebujemy jednego, dwóch spotkań zwycięskich, aby wyjść na prostą i złapać wiatr w żagiel. Jestem kapitanem Jaroty i z tego statku zejść ostatni!

Piotr Zajączkowski
- trener Calisii

Uważam, że zastąpienie wygraliśmy to spotkanie. Strzeliliśmy dwie bramki, a ponadto mieliśmy jeszcze kilka dogodnych okazji do zdobycia gola. Sam Szymon Sobczak mógł zdobyć przynajmniej kilka bramek. Cieszymy się z tego zwycięstwa. Pozwoliło nam wyjść z ciężkiego dołka, w jakim się znaleźliśmy. Punkt zdobyty na Zagłębiu nie był przypadkowy tylko wywalczony po ciężkim meczu. Tak samo było dzisiaj. Mój zespół był bardzo zdeterminowany i chciał to spotkanie wygrać. Dzięki trzem punktom doskoczyliśmy do strefy pościgowej i będziemy przyglądać się dalszemu rozwojowi sytuacji.

Jarosław Araszkiewicz
- trener Jaroty

My nie jesteśmy w dołku, właściwie sam już nie wiem, gdzie jesteśmy. Gratuluję trenerowi gospodarzy zwycięstwa. Było widać, że zespół Calisii jest zdeterminowany. Dodatkowo było bardzo kolorowo na boisku. Sędzia narozdawał kartek, a momentami nie panował nad zawodami.

Piotr Garbarek zagrał w drugiej połowie na ataku i można powiedzieć, że był to nasz akt desperacji. Przegrywaliśmy 1:0 i chcieliśmy wyrównać, stąd taka decyzja. Damian Pawlak czerwoną kartkę otrzymał, myślę, zbyt pochopnie. Dzisiaj każde doświadczenie jest od razu gwizdane. Nie jestem sędzią. Każdy może się pomylić i tak jest w życiu. Nie chcę wywierać presji na arbitrach i staram się zachować w kulturalny sposób. Od początku ligi mieliśmy jednak wiele kontrowersji przez nieudolność sędziów. Ja nie bronię swojego zespołu, ale dużo nauki przed sędziami.